

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Ozarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamasy otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. nadać najmłodszej starszemu zarządcy słowemu głównego urzędu cłowego w Krakowie, Antoniemu Sulima-Popielowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Zygmunta Skąpskiego Maryana Stanisława dw. im. Łuczkiewicza, Władysława Jezierskiego, Stanisława Schaffeka, Teofana Ostrowerchę i Antoniego Odzieżyńskiego poborcami podatkowymi w IX klasie rangi;

dalej adjunktów podatkowych: Ludwika Kowalskiego, Stanisława Świdowskiego, Joachima Blemera, Mieczysława Kaczmarowskiego, Karola Langa, Władysława Pulnarowicza i Feliksa Wyrobka kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi;

wreszcie ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. klasy 90 pułku piechoty Michała Gerczaka, prowizorycznych adjunktów podatkowych: Maksymiliana Iskierskiego i Michała Skalskiego, praktykanta podatkowego Benedykta Kossaka, prowizorycznych adjunktów podatkowych: Jana Dyaczynskiego, Tadeusza Leonarda dw. im. Witowskiego i Mikołaja Kordasiewicza, praktykantów podatkowych: Franciszka Sołtysa, Franciszka Kalika i Jana Gędzierskiego, prowizory-

cznego adjunkta podatkowego Leona Loszkę, praktykantów podatkowych: Ludwika Stieberta, Juliana Rusina, Władysława Tyszańskiego, Bronisława Dubielowskiego, Ludwika Skielskiego i Bronisława Kulińskiego adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzone na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 15 czerwca 1894 r. l. 70.249 komisyja reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla budowy ramp do ładowania na przestrzeni linii kolei Stanisławów-Woronienka, odbędzie się dnia 24 sierpnia b. r. w Delatynie i Dorze, a dnia 25 sierpnia b. r. w Sanowie i Mikuliczynie.

Wykazy gruntów wyłączać się mających, wyłożone będą wraz z odnosnymi planami, stosownie do §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w urzędach gminnych w Delatynie, Sanowie i Mikuliczynie przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Dla urządzenia rampy do ładowania w Dorze nie zachodzi potrzeba wyłączenia gruntów i projekt tej budowy wyłożony będzie do przejrzenia przez 8 dni w c. k. starostwie w Nadwórnej.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu, wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Nadwórnej lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzone na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 22 czerwca b. r.

l. 79.652 komisyja reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropriacyjną, z powodu przebudowy i przełożenia mostu przejazdowego przez tor kolejowy w Broczkowie w km. 35 $\frac{1}{2}$ kolei państwowej Stryj Stanisławów, odbędzie się w Broczkowie w dniu 20 sierpnia b. r. o godzinie 2 popołudniu.

Wykazy gruntów zajęć się mających wyłożone będą wraz z odnosnymi planami stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. p. p. nr. 30 w kancelarii zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Broczkowie przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Dolinie lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 20 lipca 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 152. Dokument koncesyjny z dnia 13 lipca b. r., na budowę kolei lokalnej z motorem elektrycznym ze stacji Gmunden do miasta Gmunden;

Nr. 153. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych i handlu wydane w porozumieniu z ces. i król. wspólnem Ministerstwem wojny z dnia 12 lipca b. r., w sprawie preparatów wystrzałowych i rakiet, które mają służyć kolejom żelaznym i innym publicznym zakładom komunikacyjnym, jako środki sygnałowe.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lipca.

Toczące się obecnie we francuskiej Izbie r. słów dyskusye nad projektem ustawy przeciw anarchizacji, zarówno jak sama ta ustawa, zasługują ze wszech miar na bliższą uwagę. Nowa francuska ustawa przeciw anarchizacji, to w samej rzeczy energiczna a — jak na Francję — nawet radykalna odpowiedź ze strony rządu, parlamentu a dalej i społeczeństwa francuskiego na zamknięty zamach w Lugdunie szeregu zbrodni anarchistycznych; przebieg obrad zaś w Izbie francuskiej nad tą ustawą, to dobra sposobność do stanowczego wypróbowania w parlamencie paryskim sił tych, którzy bronią dzisiejszego porządku społecznego i tych, którzy — choćby nawet wypierając się wszelkiego związku z anarchistami — albo pośrednio przynajmniej przyczyniają się do rozwoju idei anarchistycznych, albo też chcą z niego skorzystać w jakikolwiek bądź sposób dla swoich celów destrukcyjnych.

Ten przebieg dyskusji jest jednak zarazem pouczającym przykładem parlamentarnych stosunków we Francji. Pomijamy już system, jakiego chwycili się socjaliści, by utrudnić przyjście do skutku ustawy, a utrudnić przez wnoszenie ciągle nowych poprawek, przez żądanie przy każdym głosowaniu, głosowania imiennego, przez wygłaszanie nieskończonych mów przy każdym nowym ustępie projektu ustawy: zmienna liczba tych, którzy dają rządowi większość, jest od tej parlamentarnej obstrukcji socjalistów jeszcze więcej mowiącą. Zmienność ta dowodzi bowiem dwóch rzeczy: naprzód że pewna część posłów obawia się odpowiedzialności wobec wyborców za swe głosowanie, — a powtórnie, iż w parlamencie francuskim jest cały zastęp posłów, którzy są zawsze do znalezienia po stronie zwyciężającej i którzy na widok, iż dotychczasowy rząd się chwieje, z góry starają się zapewnić sobie łaski następnego rządu, lub też osobisty w

Hajota.

JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

III.

(Ciąg dalszy).

Najmniejsze dywany nie uchronią ich od dżygów*) sandplajów i mrówek, a najładniejsza porcelana nie uczyni afrykańskiej kuchni, ani zdrową, ani smaczną. Wreszcie brak odpowiedniego kobiecego towarzystwa, brak kobiecej usługi... Byłbym mówił dalej, gdy spojrzawszy na Don Oskara urwałem raptem. Twarz jego zmieniła się gwałtownie, wydłużyła jakoś, zestarzała niemal w jednej chwili. Pod linią ściągniętych brwi oczy przybrały wyraz ponurej zawziętości; dolna warga przycisnięta zębami zniknęła; żyły na skroniach nabiegły krwią; nigdy jeszcze nie widziałem go takim. Zrozumiałem, że się wybrał nie w porę; byłem w prawdziwym kłopotcie jak z tego wybiorę, gdy na szczęście dla mnie wszedł murzynek niosący tacę z piwem, cydrem i szklankami.

Był to mój dawny chłopak Tai, którego ledwie poznałem, tak sztywnie wyglądał w czystym czerwonym clothie dokoła

bioder, w szklanych koralach na szyi i rekach i pasowej fezce na głowie. Postawił on tacę na stoliku przed nami i przyrządziwszy nam zęcznie tę wyborną, orzeźwiającą mięszaninę, jaką jest *szandegaft* skrzyżował ramiona na piersiach i stał czekając dalszych rozkazów.

Ale Don Oskar odprawił go niecierpliwie skinieniem i niepomyślnie na obowiązki gościnnego gospodarza, siedział dalej milczący i wzburzony. Co do mnie musiałem mieć bardzo niemądrą minę i z tą miną śledziłem powolne opadanie piany w szklankach, której syk w tej głębokiej ciszy, jaka zapanała między nami, dziwnie kołowało wpadał mi w uszy. — Drobną ten szczegół zespilił się tak bardzo w pamięci mojej ze wspomnieniem zagadkowego zachowania się Don Oskara, że rzadko kiedy zdarza mi się pić piwo z cydrem, aby nie mignęła przedemną jego zachmurzona twarz, i srogie niemal oczy.

Upłynęło w ten sposób kilka minut. Nakoniec młody Szwed podniósł szybkim ruchem głowę, jakby powziawszy jakieś postanowienie i utkwiał we mnie wzrok łagodniejszy już, lecz bardziej jeszcze przez to obojętnym targaniu się duszy mówiący.

— Potrąciliśmy — rzekł — o przedmiot, którego jak pan musiałeś zauważyć, unikałem dotychczas w rozmowie z tobą. Mógłbym i nadal trzymać się tej metody, ale byłoby to bardzo niewdzięcznym wywazowaniem się za tyle okazanej mi przyjaźni. Nie jestem z natury wylanym; ale bywają ludzie względem których skrytość ciąży mi, i chętnie biorę z nią rozbrat, gdy się przekonam, że to uczynić mogę. Pan właśnie do tych ludzi należysz. Dla tego....

Teraz dopiero spostrzegł przygotowany napój i swoje roztargnienie; podsunął mi żywo szklankę wołając:

— Ach! przepraszam, pan musisz być spragnionym.

Sam wychylił swoją duszką i mówił dalej:

— Jestem najstarszym synem bardzo możnej starszłacheckiej rodziny. Wychoowano mnie jak na dziedzica wielkiego majątku i tytułu przystoi, to jest napakowano mi głowę mnóstwem wiadomości, a w rękę nie dano żadnego fachu; uważano mnie jako budynek, który już ma silne podstawy, a któremu tylko piękny fronton, i ozdobne kapietele są potrzebne. Z takich budynków są gotowe ruiny, jeżeli owe fundamenta zawiodą a nie zastąpi ich nadzwyczajna energia, lub jakiś wielki duchowy motor idei czy uczucia.... Mnie fundamenta zawiodły i byłbym dziś niewątpliwie ruiną, gdyby nie ów motor, gdyby nie miłość kobiety i dla kobiety.

Umilkł na chwilę bardzo blady; odechnął głęboko i zaczął znowu:

— Przed czterema laty ożeniłem się wbrew woli całej mojej rodziny. Poznałem pan wkrótce moją żonę i to wystarczyło, abyś zrozumiał, że wszelkie uprzedzenia, jakie przeciw temu związkowi istnieć mogły, musiały spocząć nie w niej samej, lecz w tem co co od niej niezależnym było. Ona, jako ona, jej dusza, serce, ciało, to jest to, co na świecie najpiękniejszym, najczystszej, najdoskonalszym być może; i choćbym się panu śmieszniej miał wydać, powiem, że nie znam królewskiej korony, która byłaby godną spocząć na jej uświęconej głowie.

Wzruszenie zatamowało mu głos. Co do mnie, miłość była czynnikiem od tak dawna

wymazany z mego życia, od tak dawna obracałem się wśród ludzi żyjących tylko instynktami i handlem, że to buchnięcie wielkiej, świeżej namiętności z piersi siedzącego na przeciw mnie młodzieńca wstrząsnęło mną do głębi. Przypominałem sobie czego w istocie dokonać może serce rwące się do drugiego serca, przypomniałem sobie wiele innych rzeczy i — doprawdy, wstyd mi się przyznać, zrobiło mi się jakoś ciepło pod powiekami, a jednocześnie uczułem, że mocne ogniwo sympatii wykuwa się między mną a Don Oskarem.

On tymczasem mówił dalej z ogromną goryczą:

— Jakkolwiek bądź, ojeu memu, który jej wcale nie znał, a był człowiekiem nieugiętej woli i nadzwyczajnej dumy, moja ukończona nie wydała się godną nazwy jego synowej. Cała rodzina stanęła przeciwko mnie; matki, niestety, już nie miałem; ona jedna byłaby z pewnością wysłuchała prośby, jaką odpowiadałem na wszystkie zarzuty: „Poznajcie ją, a potem sądzicie“. Postawiono mi ultimatum: albo oni się mnie wyrzekną, albo ja jej. Wybrałem pierwsze. Właściwie wyrzekłem się tylko światowych korzyści, bo szereg przywiązania nie było nigdy pomiędzy nami. Byłem dla ojca najstarszym synem, ale nie byłem nigdy „dzieckiem“ i uczułem to. Z chwilą gdy miejsce moje zajął brat młodszy przestałem dla niego istnieć. Oddano mi część należną ze spadku po matce i postawiono przy moim imieniu nie krzyżyk, jak przy umarłym, lecz kreskę, jak przy wyklętym.

Zażmiał się boleśnie; oczy mu znów pociemniały.

*) Dżyg wstrętny owad wgrzyzający się w nogi, najstarszemu nawet obute. (Przypisek Autora).

tym rządzie udział. Te ujemne strony parlamentarystyki francuskiej występują przy sposobności obecnej dyskusji nad ustawą przeciw anarchizacji z całą siłą: najprzód wielu deputowanych przestraszało się odpowiedzialności za swoje wotowanie — które przy głosowaniu imiennem musi być jawne — i dla tego zamiast 580 deputowanych, stanęło do głosowania tylko 450; stu trzydziestu zatem nagle zachorowało, nie zdolało przybyć na posiedzenie i jakieby tam inne jeszcze łatwo przejrzyste można było postawić powody nieobecności. Powtóre zastęp tych, którzy głosowali za propozycjami rządowemi zwiększa się ciągle, w miarę jak ustalały się widoki, iż rząd wyjdzie zwycięsko z ciężkiej przeprawy. Zamknięcie rozprawy ogólnej uchwalono 253 głosami przeciw 194; uznanie ją za nagłą 279 głosami przeciw 167; przystąpienie do rozpraw szczegółowych 289 przeciw 162. Podczas zatem gdy przy pierwszym głosowaniu większość wynosiła 59 głosów, przy ostatnim wynosiła ona już 127 głosów!

Ale także sam projekt ustawy jest godnym uwagi. Najważniejszem postanowieniem tej ustawy jest wyłączenie zbrodni anarchistycznych i w ogóle zbrodni skierowanych przeciw osobie i mieniu ludzkiemu, z pod kompetencji sądów przysięgłych i — rzecz najgłośniejsza — wykluczenie co do nich jawności. Jawność rozpraw sądowych uważano zawsze za pierwszą rękojmnię należytego wymiaru sprawiedliwości — ale wnet się przekonano, że ma ona także strony ujemne. Do sali rozpraw sądowych przecież podąża wielu a sprawozdania z przebiegu procesów czyta jeszcze więcej ciekawych, nie dla tego, aby ocenić czy wymiar sprawiedliwości jest słuszny, czy zadość się stało naruszonym prawom, pokrzywdzonemu. porządkowi społecznemu, — lecz albo dla tego, aby nakarmić się niskimi wrażeniami, których tyle dostarczają zwłaszcza procesa t. zw. skandaliczne, albo też, aby się upoić bohaterstwem tych, którzy — jak to właśnie miało miejsce z anarchistami — posługiwali się salą sądową, by z siebie zrobić bohaterów, a zarazem swych idei przenieść do wszystkich słabych dusz i umysłów. Teraz położony będzie temu koniec — a dzieje się to we Francji, tej Francji, która tyle razy chlubiła się, że owa jawność w rozprawach sądowych, to także jedna z jej zasług. Znamienno to rys dzisiejszych czasów.

Swoją drogą, rezultat tych zarządzeń nie będzie zupełny, dopóki Francja nie zniesie publicznego wykonywania kary śmierci; nieestetyczną przedłożenie, zmierzające do tego, odrzuciła niedawno już obecna Izba deputowanych, i to znaczną większością głosów.

Zwycięstwo Włochów w Afryce.

Rozprawy w senacie włoskim nad reformą finansową, rozprawy uciążliwe, a w obec faktu, iż nowe ustawy nałożą na kraj nowe ciężary, także niezbyt pożyteczne — doznały we czwartek niespodziewanej przerwy w skutek wiadomości, jaka nadeszła z Massawy, a która słuszną dumą przejęła senatorów i cały naród włoski. Oto w czasie rozpraw tych przybył do sali posiedzeń Crispi i ogłosił wiadomość o zwycięstwie wojsk

włoskich w Afryce. (*Zywe, radosne poruszenie*). Crispi odczytał następnie depezę generała Baratieri, wysłaną dnia 17 b. m. o godzinie 10 zrana z Kassali, w której generał donosi, że wojska włoskie w dniu tym zajęły Kassalę i weszły do miasta. (*Hucne, gorące oklaski*).

Depesza generała Baratieri opiewa: Kassala, 17 lipca godzina 10 przedpołudniem. Ponieważ derwisze posunęli w ostatnich dniach swoje wycieczki aż do naszych przednich straży, grożąc im niebezpieczeństwem, wyruszyłem z Sabderat i o godzinie 6 minut 30 rano zaskoczyłem Kassalę. Załoga, wynosząca około 2000 pieszych żołnierzy i 600 jeźdźców, stawiała, szczególnie wewnątrz miasta, gwałtowny opór. Atoli po ataku naszej kawalerii i po zwartem natarciu naszego wojska derwisze uciekli, pozostawiając zabitych i rannych. Po naszej stronie padł jeden oficer, komendant szwadronu, który, prowadząc swój oddział do ataku, zginął na jego czele. Prócz tego rannych jest kilku krajowców, będących w służbie włoskiej. Straty przeciwnika nie są jeszcze stwierdzone. Wiele sztandarów i dwa działa wpadły w nasze ręce.

Blizsze szczegóły, dotyczące się wypadków, które wyprzedziły to zwycięstwo, podaje „Agencja Stefaniego“ w następującej depeży z Massawy: Silny oddział derwiszów przedsięwziął w ostatnich dniach ruchy rekoniesansowe w kierunku miejscowości Karkabat, znajdującej się już w posiadaniu Włochów. Mieszkańców tej miejscowości derwisze wymordowali lub zabrali do niewoli. Jazda derwiszów zapędzała się aż pod przednie strażnice Włochów, ustawione w okolicy Agordat. Generał-gubernator Baratieri, który znajdował się w Keren, wyruszył z siłami, jakie miał do rozporządzenia, w dniu 12-go lipca przeciw derwiszom, i przybył w d. 13 b. m. do Dunkuar, w d. 14 b. m. do Naasceit, w dniu 16 b. m. do Nakait, a wieczorem tego samego dnia do Sabderat. W dniu 17 b. m. ukazał się generał Baratieri niespodziewanie przed Kassalą, którą po silnym oporze zdobyto. Siły Włochów wynosiły 2400 ludzi, częścią krajowców, częścią Włochów; dowodziło nimi 54 oficerów. Derwisze ponieśli ciężkie straty, na razie nie dające się jeszcze bliżej oznaczyć. Ci z nich, którzy mogli się z klęski pod Kassalą uratować, uciekli ku rzece Atbara; rzeka ta w skutek ulewnych deszczów wezbrała w ostatnich dniach znacznie.

Tyle *Agencja Stefaniego*. Kassala, a właściwie Kassala-el-Lush, jest to główne miasto prowincji tego samego nazwiska, która rozciągając się na wschód od Chartum, przecięta rzekami Atbara i Chor-el-Gasz, jest częścią Sudanu, anektowaną dawniej przez Egipt. Jestto step porośnięty niską trawą i trzciną, która w porze deszczowej rośnie wysoko a potem bywa paloną przez Arabów, uprawiających następnie na polach w poprzedniej porze deszczowej nią zarosłych rozmaite gatunki zboża. Miasto Kassala, w położeniu bardzo niezdrowym nad Chor-el-Gasz, liczy 10.000 mieszkańców i leży o 385 kilometrów na wschód od Chartum. Cała prowincja Kassala ma 81.000 kilometrów kwadratowych i 38.000 mieszkańców.

Zajęcie Kassali było we włoskim ministerstwie wojny postanowieniem już w sty-

czniu, od czasu zwycięstwa Włochów pod Agordat. Przez zajęcie tego miasta nietylko odjęto derwiszom najsilniejszą podstawę ich operacji wojennych, lecz otworzono także Włochom drogę handlową na wschód do właściwego Sudanu. Aby jednak Włochy mogły się utrzymać w posiadaniu Kassali, będą musiały staczać nieustanne walki i ponieść nieraz jeszcze wielkie ofiary w pieniądzu i ludziach. Troska o to psuje obecnie Włochom ich radość z ostatniego zwycięstwa, — a dzienniki włoskie wyrażają wprost obawę, iż zajęcie Kassali będzie źródłem wielkich ofiar finansowych i powodem zawikłań wojennych.

KRONIKA

Lwów, 21 lipca.

— **Nabożeństwa dziękczynne.** Staraniem robotników salinarnych w Kałuszu, odbyły się w dniu 16 i 19 b. m. w obydwu obrządkach religijnych solenne nabożeństwa dziękczynne o uproszenie zdrowia dla Miłociwie nam panującego Monarchy, powodu podwyższenia z Najwyższej łaski z płac robotnikom górniczym.

— **Gmach pocztowy** we Lwowie, jak wiadomo, oświetlony jest elektrycznie od dnia 15 z. m., dzięki staraniom i zabiegom radcy Dworu p. Seferowicza. Oświetlenie to urządzone zostało przez znaną u nas z kilkunastu instylacji pierwszorzędną firmę B. Egger i Sp. z Wiednia. Obecnie gmach ten, oświetlony około 600 lampami żarowymi i 9 łukowymi, przedstawia się prawdziwie imponująco. Fachowe koła też wyrażają się po miesiącu próby o wspomnianej firmie z jak największym uznaniem za jej dokładne, w najdrobniejszych szczegółach doskonałe wykonanie całej instalacji.

— **IV. Zjazd kupców i przemysłowców.** Pan Józef Baczewski, znany obywatel tułejszego miasta został jednogłośnie wybrany prezesem komitetu obywatelskiego dla IV. Zjazdu kupców i przemysłowców, który odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 sierpnia b. r.

— **Z Trybunału najwyższego.** D. Zyg. donosi, że pierwszy prezydent Trybunału najwyższego dr. Stremayr, który cierpi na silny reumatyzm, ustąpi w jesieni b. r. z zajmowanego stanowiska. Następcą jego ma być drugi prezydent dr. Habietinek, na którego miejsce postąpi pierwszy prezydent senatu, b. minister skarbu dr. Steinbach. Opróżnioną posadę prezydenta senatu otrzyma ma radca Dworu Kochanowski, który już teraz przewodniczy obradom senatu polskiego.

— **W panoramie polskiej** przy placu Halickim l. 12 można obecnie oglądać wystawę w Chicago, największą z dotychczasowych. Pięćdziesiąt widoków oddanych jest wiernie jak w naturze.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Ernest Adam, rodem ze Lwowa, otrzymał w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Dla rodziców.** Przy nadchodzącym roku szkolnym przypominamy rodzicom szukającym umieszczenia dla swych córek, zakład wychowawczy Sióstr Boromeuszek w Łańcucie, dający wykształcenie przepisane w planach nauko-

wych, znajomość języków obcych i gospodarstwa domowego, jak niemniej gruntowną podstawę naukową dla zakładów wyższych.

— **W „Skale“**, Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej, odbędzie się w niedzielę, 22 b. m., przedstawienie amatorskie, w którym członkowie „Skały“ odegrają sztuki p. t. „Wybory do Rady miejskiej“, komedia w jednym akcie ze śpiewami St. Koźmiana i po raz drugi na ogólne żądanie „Ulicznik warszawski“, krótkohwila ze śpiewami i tańcami w jednym akcie Fr. Wieniawskiego, w połączeniu z towarzyską zabawą ogrodową i przy współudziale kapeli wojskowej 24 p. p. Początek zabawy o godz. 4 popołudniu, przedstawienie rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

Dyrekcya Stowarzyszenia katol. młodzieży rękodzielniczej „Skała“, urzędująca w niedzielę, d. 22 b. m. przed południem, piątą wycieczkę, celem zwiedzenia Wystawy, dla swoich członków i ich rodzin.

— **Śluby.** W dniu 16 b. m. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Mieczysławem hr. Ponińskim, synem Władysława i Olgi z ks. Światopełk Czetwertyńskich a p. Jastrzębską, córką Stanisława i Maryi z Demlińskich.

W dniu 17 lipca, w Łysowicach pod Teruniem, odbył się ślub panny Maryi Donimirskiej, córki Edwarda i Heleny z Wolańskich, z p. Karolem Swiackim, synem Józefa i Stanisławy z Wańkowiczów, właścicieli Bielicy w gub. mohylewskiej.

— **P. Stanisław Bełza**, Warszawianin, znany podróżnik i autor już kilku dzieł, a zapalem pisanych, w tych dniach wyjeżdża na kilka tygodni do Finlandji. Zamiarem p. Bełzy jest zwiedzić ciekawy i malowniczy ten kraj, by następnie wrażeniami swemi podzielić się z szerszym ogółem.

— **Skradziono** w nocy na 18 b. m. w Maryówce, pod Winnikami, parę wałachów karych, 13 lub 14 miary, o krótko uciętych grzywach i ogonach, wraz z wozem farnaliskim i uprzężą t. zw. dublańską.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na placu budowy pod l. 6 przy ul. Sykstuskiej, spadł wczoraj po południu z okna 2 piętra czeladnik mularski Szczepan Flaszceki, skutkiem usunięcia się źle wprawionej trawersy, o którą się oparł. Nieszczęśliwego, który uległ złamaniu prawej nogi powyżej kostki, odstawiono do szpitala.

— **Kłeska grodową** dotknęli zostali dnia 13 b. m. gminy powiatu podhajeckiego: Zastawce, Szwejków, Hołhocze, Dobrowody, Zarwanica, Hudeze, Zawałów, Seredne, Byszów, Horozanka, Panowiec, Wiśniowczyk, Zaturzyn, Sapowa, Burty i Czeremchów Ziemiopłody w tych gminach zniszczone zostały prawie do szczytów; szkodę rolników oceniono na 150.000 zł.

— **Z obserwatorium c. k.** Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 21 lipca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 20 lipca do 12 w południe dnia 21 lipca b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu o średniej prędkości 2-6 m/s, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (75 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 2-8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +17.0°C, najwyższa +23.4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +11.5°C. w nocy.

— Znalazłem się tedy o własnych siłach z niewielkim kapitałem w rękę. Pobyt w Szwecji stał się dla mnie niemożliwym. Rodzina moja była zbyt znana. Stosunki jej zbyt rozległe odrzucały jej członkowi groziły całym szeregiem dotkliwych upokorzeń, których małą próbkę zdążyłem mi zadać, a na których wspomnienie zaciskają mi się zęby i pięści.

I rzeczywiście rysy jego przybrały znów ten wyraz ponurej zawziętości który niedawno wydał mi się taką niespodzianką na jego serdecznej twarzy.

— Tak więc — mówił Don Oskar po pewnym przestanku napełniwszy szklanki — musiałem opuścić kraj. Zamieszkałem z żoną początkowo w Niemczech, potem w Belgii, na ostatek w Anglii. We wszystkich tych krajach próbowałem wywalczyć sobie niezależność; wszędzie napróżno...

Skorzystałem jednak na tym tyle, że mi przybył pewien zapas praktycznych wiadomości, które mi już tutaj nie jedną usługę oddały. Zresztą nie chodziło mi o sam tylko kawałek chleba dla mnie i tych dwóch istot, które są całym światem mego serca. Na to niezawodnie staćby mnie było i w Europie; ale ja miałem szersze plany. Postanowiłem sobie, opuszczając Szwecję, że wrócę tam kiedyś, jeżeli nie ja, to moje dzieci, z tryumfem, aby zadać kłam tym wszystkim, co memu małżeństwu nieszczęście i nędzę wróżyli, aby ujrzeć te wszystkie drzwi, które się przed pięknoscią i anielstwem mej żony zamknęły, otwarte na rozeźlenie przed jej bogactwem, aby pokazać tym ludziom, że Oskar Adersfield, przestawszy być hrabią na Adersfieldzie, nie przestał być człowiekiem, a potem odwrócić się od nich z pogardą, i

pracować ile się da nad wypłenianiem zachwaszczających mój piękny kraj przesądów i strupieniałych formalistycznych pojęć. Czy mi się to uda — któż na to dziś odpowiedzieć zdoła — ale w każdym razie mam większe ku temu szanse, jako plantator kakao na Fernando Poo, niż jako urzędnik w jakimś europejskim biurze. Wszak wielkie fortuny: Holta, Vireura, Garulli, tutaj powstały, i powstały z niczego, dla czegoż ja miałbym być od nich mniej szczęśliwym, ja, który mam żelazną wolę w mózgu i miłość w sercu!

Zapalał się; nozdrza mu drgały, oczy świeciły wyzywającym ogniem. Wyprostował się; odrzucił w tył głowę, i patrzył wprost przed siebie, jakby tam widział tę fortunę, którą postanowił zdobyć.

— Co się zaś tyczy tego ryzyka, na jakie się ważę, sprowadzenia tu żony i dziecka — zaczął po chwili zmienionym już, jakby przygasłym głosem, — to nie sądzę pan, że ja tej sprawy po tysiąc razy na wszystkie strony nie obróciłem. Wszystkie „prezycie“, jakie pan wymieniał, i te wszystkie, o jakich nie wspominałeś a jest ich legion, mam wbite w mózg, jak tyleż świadujących gwoździ, a pomimo to wysłałem już list ostatni, i za jakie cztery tygodnie spodziewam się przybycia pani Adersfield „Ambriem“. Inaczej być nie może. Zresztą, ufam Bogu, że łaskę swą nad nami okaże. Żona moja, pomimo nader wstępnego wyglądu, silną jest i zahartowaną na trudy; mała Hilda odziedziczyła po nas zdrową krew i wyborne nerwy. Z takimi zaletkami coś przecież na szczęśliwą gwiazdę liczyć można.

Nie przerywałem mu. Czułem, że nie jest ze mną zupełnie szczerym; odgadywa-

łem instynktownie, że pod tem wszystkim, co mi powiedział, tkwi jeszcze jakaś na, której odsłonić nie chce, a którą mimowoli mogłem znów jakimś nieostrożnym słowem urazić.

Ale i milczenie moje musiało mu być przykrem, bo podrażnionym trochę tonem dorzucił:

— Nie jestem przecież pierwszym, który te nadzwyczajności popełnia. Garulla zapewniał mnie uroczysto, że przed kilku laty jeden z gubernatorów przebywał tu z żoną i trojgiem małych dzieci i wszyscy zdrowo i cało do Europy wrócili.

— To prawda — rzekłem — trwało to wszakże tylko trzy lata i pani gubernatorowa przywozła z sobą bonę, nauczycielkę i dwie białe służące.

— Z moją żoną przybędzie także młoda dziewczyna, Szwedka, niezmiernie do niej przywiązana, piastunka naszej Hildy — wtrącił don Oskar.

— To bardzo dobrze — wymówiłem, aby coś powiedzieć, ale jednocześnie pomyślałem sobie, że kto wie, czy to nie bardzo źle i czy ta młoda dziewczyna, znalazłszy się w świecie tak zupełnie dla niej nowym, więcej im kłopotu niż pożytku nie przyniesie. Młody mój przyjaciel wstał nagle, zaciśniętą dłoń silnie na stoliku położył, a drugą przed siebie, jakimś uroczystym ruchem wyciągnął.

— *Alea jacta est!* — wymówił podniesionym głosem — na dobre czy na złe, na zbawienie czy na zgubę! Jeżeli na to pierwsze, jeżeli nadzieje moje spełnieniem zakwitną, nie będzie to moją zasługą, lecz tego słodkiego anioła, który od lat czterech

idzie przy moim boku, taki ufny, że ostatni tełhórz musiałby od tej ufności nabrać męstwa, a taki wyrozumiały, że pogodą swą i pobłażaniem najwzgardzyszy los przełamać potrafi. A jeżeli na to drugie — dodał ponuro — jeżeli nam tu zmarnieć przyjdzie, niech odpowiedzialność za to spadnie nie na moje zuchwaństwo i lekkomyślność, lecz na zakamienienie serca i ciasne umysły tych, co nas zmusili szukać niezatrutej ich jadłem szczęścia, gdzieś na dzikiej afrykańskiej wyspie, kędy przesąd nie sięga, a człowiek jest sobą, a nie tem, czem go ślepa opinia zrobiła!

Zwrócił się ku mnie i podał mi obie ręce.

— Jesteś pan pierwszym człowiekiem, don Luizie — rzekł wzruszony, — który coś nakształt skargi z ust moich usłyszał. Wiesz się nie dziw, że tyle piołunu jest w słowach moich. Nazbierało go się przez te lata milczenia... A teraz dosyć o tem. Wiesz pan wszystko, co ci wiedzieć należało, abyś mnie fałszywie nie rozumiał, lecz nie przypominaj mi tego nigdy. Mam nadzieję, że tę żyłczość, jakąś mnie od początku obdarzył, przelejesz i na moją rodzinę, że widywać się tu będziemy często i że nam razem będzie dobrze. Mój Boże! zawołał nagle, a właściwy mu promienny wyraz rozświetlił znów jego rysy — mieć cudowną żonę, rozkoszne dziecko, zanego przyjaciela, spokojny dach nad głową i pracę, wypełniającą życie, jakież to wielkie szczęście! Ot! dziwnie mi w tej chwili lekko na duszy; zapewne dlatego, że się wygadał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz, w nocy wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm znajdowała się w środkowej Szwecji; zwykła 765 do 760 mm. w półn. Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm.

Prognoza na dobę 22 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachod. o średniej prędkości 4 m/sec.; średnia temperatura doby podniesie się do +22°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca czerwca 1894 r. nadano depesz: rządowych niepłatnych 514, w służbie poczty i telegrafu 7.751, zapłaconych rządowych i prywatnych 88.269. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 177, w służbie poczty i telegrafu 7.894, zapłaconych rządowych i prywatnych 92.267; przetelegrafowano 276.552 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie 468.244 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas rządowych 46.488 zł.

— **Chrzest nowonarodzonego syna księcia York** odbył się, według zapowiedzi, w poniedziałek popołudniu w pałacu księcia Teck w Richmond, w obecności królowej Wiktorii, księcia i księżnej Walii, księcia i księżnej Battemberg, księżnej Chrystyanowej Schleswig-Holstein, księcia Cambridge, prezesa ministrów lorda Rosebery i lorda Salisbury'ego. Aktu chrztu do pełni areybiskup Canterbury, a młodzieńcki książę otrzymał imiona: Edward, Albert, Chrystyan, Jerzy, Andrzej, Patrick, Dawid.

— **Z życia ś. p. Hyrtla** opowiada *Fremdenblatt* następującą anegdotkę: Razu pewnego izraelita nazwiskiem Jeruzalem, zdawał rygorozum lekarskie. — Krewni kandydata zebrał się tłumnie na korytarzu przed salą egzaminacyjną, czekając niecierpliwie rezultatu egzaminu. Nagle drzwi się otwierają i wyszedł egzaminator dr. Hyrtl, a widząc przed sobą tłum żydów i żydówek, uśmiechnął się i rzekł tonem biblijnym słowa proroka: *Weine Israel, Jerusalem ist gefallen!*

— **Strusów** (Koresp. *Gaz. Lw. w.*) Mianiec nasze miało w dniu 18 b. m. wielką uroczystość, mianowicie przyjmowali Józefa hrabiego Gołuchowskiego i jego małżonkę hrabinę Blankę z hrabiów Palffy, którzy zakończywszy poślubną swą podróż, przybyli do niedawno nabytego przez nich Strusowa. Młoda para witała urzędnicy z majątku hrabstwa Gołuchowskich oraz ludność miasteczka, z wielką serdecznością.

— **Kościółowi N. P. Maryi w Krakowie** przybyła nowa ozdoba w postaci prześlicznego witrażu. Zwraca on na siebie uwagę widza, odróżnia się bowiem niezwykle od trzech okien kolorowych, przypominających lepsze czasy, a stanowiących tło wielkiego ołtarza. Okien takich wspaniałych miała świątynia Maryacka dużo; dopiero, gdy ziemia krakowska w inne do stała się posiadanie, wraz z władzą i wielo pieknych, bardzo cennych przedmiotów przeszło w obec ręce. Jak powiadają, kilka okien z Maryackiego kościoła przewieziono do Wiednia. Doprowadzenie świątyni Maryackiej i katedry na Wawel do pierwotnej piękności, jest obowiązkiem narodowym — wszakże to najpiękniejsze pomniki naszej przeszłości, naszej sławy i chwały, naszej świętowości i pomyślności. Hrabia Milewski, który fundował witraż z Matką Boską Ostrobramską i który ma nadto szlachetny zamiar dożyć olbrzymie stosunkowo sumy na dalsze ozdoby Maryackiej świątyni, zasłużył sobie na pełne uznanie rodaków, zrozumiał bowiem myśl mistrza Matejki i wprowadza ją w czyn. Świątynia bowiem jest dla wszystkich, dla tych, co w ubogich mieszkają chatkach i dla tych, których udziałem bogate pałace — dla jednych i drugich świątynia powinna być najwspanialszym pałacem — powinna pięknoscią swoją uszlachetniać każdego i uzaćniać. Takim będzie kościół Maryacki, owa chluba nie tylko Krakowa, ale Polski całej — gdy dzieło rozpoczęte przez Matejkę, będzie doprowadzone konsekwentnie do końca. Za głosem mistrza poszedł hr. Milewski i znalazł już naśladowców.

Pewna zająca rodzina, której nazwisko późniejsi wymienimy, zamówiła u tego samego artysty p. Tadm. Dmuchowskiego projekt okna, mającego być pomieszczonym nadprzestrzenią okna skończonego, w presbiterium. Będzie ono stanowiło pendent witrażu z M. B. Ostrobramską, gdyż wyobrazić będzie w układzie podobnym wizerunek N. P. Maryi Częstochowskiej w otoczeniu herbów miast i powiatów Korony. Architekt kościoła Maryackiego udał się z projektem p. Dmuchowskiego do kilku fabrykantów i w końcu u jednego z fabrykantów wiedeńskich zamówił wykonanie witrażu (bez wykonania tylko kartonów naturalnej wielkości) za wynagrodzeniem znacznie niższym od tego, jakiego zażądał Champigneulle w Paryżu. Jeżeli witraż wiedeński, choćby nawet niezupełnie dorównywał paryskiemu w bliskim zestawieniu z tymże, nie będzie raczej — możliwym będzie szybsze uskutecznienie jednej z najbardziej ulubionych myśli mistrza Ma-

tejki, t. j. doprowadzenie Maryackiego kościoła do tego potężnego, tak silnie na nerwach grającego efektu, do jaskrawego i złocistego gotyku, który w sztuce jest znanym pod nazwą gotyku płomienistego (flamboyant), — a którego skończonym prototypem i najpiękniejszym okazem jest kościół „Saint Chapelle“ w Paryżu, zbudowany przez króla francuskiego Ludwika świętego na wyspie „Citée“. Obecnie służy on za kaplicę dla pałacu sprawiedliwości.

— **Wykonanie wyroku.** Z Warszawy donoszą: W tych dniach został wykonany wyrok w sprawie Bogusławy Brzezińskiej, skazanej za zabójstwo Gerlachowej na 10 lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie w Syberii. Brzezińską wysłano koleją Terespolską wraz z innymi przez Moskwę do Syberii. Na stacji Warszawa zgnała ją rodzina z mężem. Brzezińska, ubrana w szary aresztancki kostium, przesyłała zebranym przez okno wagonu głośne, pożegnania.

— **Trzęsienia ziemi w Konstantynopolu.** Nadechodzą coraz straszliwsze szczegóły o skutkach, jakie wywołały trzęsienia ziemi w Konstantynopolu. Wstrząśnienia powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie, za każdym razem sięjąc wielkie spustoszenie. Z pod gruzów kamienie i gmachów wydobywają rannych i zabitych. Akcja ratunkowa trwa dotąd. W szkole medycznej, mocno zarysowanej, gdzie pozapadały się w niektórych salach suity, pięciu studentów zostało zrannionych. Gmach opróżniono. Gmach, w którym się mieści ambasada rosyjska, uległ uszkodzeniu. Szkoła teologiczna mahometańska legła w gruzach. Trzęsienie ziemi objęło ogromny obszar. Dało się ono czuć w Smyrnie, Adryanopolu, niosąc mniejsze lub większe spustoszenie. Na wyspach wstrząśnienia powtórzyły się parokrotnie; bez licznych ofiar i tu się nie obyło. Wszędzie towarzyszyło trzęsieniu idące z niem w parze okrutne zniszczenie. Na wyspie Halki, w szkole marynarskiej znalaziono 6 trupów i mnóstwo rannych. Klasztor, kościół i część seminarium runęły, grzebiąc kilka osób. Na wyspie Proti zarysował się klasztor i hotel Europejski. W San Stefano kościół katolicki i zabudowania, należące do zakonu Kapucynów, runęły. Stacje kolei żelaznej: Mantepe, Quendik i Tuzla zniszczone.

Morze podczas trzęsienia przedstawiało imponujący obraz. Pogoda najciemniejsza jaśniała na niebie, a morze falowało i huczało, jak w chwili największej burzy. Okręty z niepomaganą siłą kołysały się na wszystkie strony. Na pokładach wylekli pasażerowie przyglądali się wstrząsającemu, pełnemu grozy widokowi. Morze było jednak od stałego łądu w owej chwili bezpieczniejsze.

Z Berlina donoszą, że elektryczno-magnetyczne instrumenta królewskiego obserwatorium w Poczdamie z najzupełniejszą dokładnością zaznaczyły graficznym sposobem wahania ziemi, przez nie odczułe w chwili trzęsienia.

Ostatnie depesze donoszą, że również we Włoszech, mianowicie w Sienie i Veltre d. 17 b. m. odczuło faliste trzęsienie ziemi, trwające 8 sekund. Panika strasliwa. Szkód poważniejszych nie stwierdzono.

Wreszcie w południowo-zachodniej części Meksyku tegoż dnia srożyło się niezwykle silne trzęsienie ziemi. Bardzo wiele budynków runęło. Liczba ofiar w ludziach dotychczas niewiadoma.

— **W Monaco** znalaziono na wybrzeżu wyrzucone przez fale zwłoki Anglika, rodem z Londynu, który, jak stwierdzono, miał lat 35 i nazywał się Juliusz Gerals. Na jakie 10 dni przed śmiercią przejechał on w ciągu jednego wieczoru 55.000 fr. w *trente et quarante*. Bywały wszakże i dni, w których wygrywał znaczne sumy, lecz tracił je zawsze dnia następnego, albowiem grał jak szalony. Gdy zasiadł do rulety, nikt już prawie nie stawiał, albowiem wszyscy mu się przyglądali. Złote monety, banknoty 500 i 1000-frankowe znikły i ukazywały się ponownie z błyskawiczną szybkością na zielonym stole. Zapewniają, że w przeciągu dwóch tygodni przegrał przeszło 600.000 fr.

— **Podział olbrzymiego majątku,** pozostałego po zamordowanej w Petersburgu ś. p. Czarneckiej, potrwa prawdopodobnie lat kilka, gdyż liczba pretendentów do spadku wzrasta codziennie i do kuratora majątku coraz nowi zgłaszają się spadkobiercy. Obecnie wystąpili Czarnecki, zamieszkali w gub. czernichowskiej, dowodząc, iż są krewnymi zmarłej. Wszystkich spadkobierców zgłosiło się do tej pory przeszło 80.

— **Nie nowego pod słońcem.** Dziennik angielski *The Electrician* podaje, jakoby angielski oficer w Pani odkrył telefon, który na przestrzeni 1,5 kilometra łączył świątynię „Hindu“ i był w użyciu przeszło 2.000 lat temu. Już dawniej egiptologowie badali znalezione połączenia drutami świątyni starożytnych, nie wiedzieli tylko, czy takowe służyły do telegrafu, telefonu, lub inne miały przeznaczenie. W rzeczywistości przypominają sobie, że większość świątyni egipskich zaopatrzona była w piorunochrony. Świątynia w „Wendran“ wysoka przeszło 30 do 40 metrów miała pale drewniane okute miedzią, których przeznaczeniem było służyć jako piorunochrony; świątynia w „Medinet abu“ nosiła na sobie ślady piorunochronów ze złoceniami szpilami, które na 1300 lat przed Chrystusem przez Ramzesa III były wystawione.

— **Emerytura Lessepsa.** Ogólne zebranie akcyonariuszy przedsiębiorstwa kanału

Suezkiego, postanowiło dać dożywotnią emeryturę w sumie 120.000 fr. rodzinie Ferdynanda Lessepsa. Połowa tej sumy, a więc 60.000 fr. podzieloną będzie na 13 części, stosownie do liczby dzieci, druga zaś połowa przypadnie w udziale małżonce. W razie śmierci Ferdynanda Lessepsa, emerytura żony zmniejszoną będzie do 40.000 fr., ale pozostałe 20.000 fr. pójdą do podziału na dzieci.

— **Podróż napowietrzna.** Aeronauci Mallet i Sossa w towarzystwie jednego pasażera zrobili w niedzielę d. 14 b. m. w Tours znakomity wzlot. Balon „Gallia“, należycie wypełniony, wzniósł się pomimo silnego wiatru o godz. 7 minut 35 wieczór z przed gmachu ratusza, wobec tłumów widzów. Parę razy podróżni napowietrzni starali się wylądować, ażeby poczekać na 43 cyklistów wysłanych za nimi, ale wieśniacy, którzy nadbiegli z pomocą, nie byli w stanie balonu utrzymać. W dalszej drodze, już za Blois widziane z balonu kilku cyklistów, którzy stwierdzili kierunek jazdy, a podróż napowietrzna skończyła się dopiero w Breuvery sur-Cooles, w pobliżu Chalons, gdzie o godz. 7 min. 34 rano podróżni szczęśliwie opuścili się na ziemię, przejechawszy przez siedem departamentów i przebywszy przeszło 400 klm.

— **Zabawną anegdotę** podają dzienniki niemieckie. Przed kilku dniami, w parku jednego z większych hoteli w Szwajcarii, dwaj oficerowie pruscy, w wesołych humorach po obfitym śniadanku, zaczęli pewnego spacerującego jegomoście w podeszłym wieku.

— Trzymam zakład — mówi jeden z oficerów — żeś pan nigdy nie służył w wojsku?

— Mylisz się pan — odpowiada poważny jegomość — służyłem.

— A do jakiego stopnia pan doszedł?

— Do stopnia... ministra wojny.

Nastąpił uśmiech niedowierzania, po wymianie jednak biletoz wizytowych, przerażeni oficerowie przeczytali: „Generał de Verdy du Vernois.“ Poważny jegomość był to b. minister wojny cesarstwa niemieckiego. Można sobie wyobrazić, jakie miny zrobili buńczuczni oficerowie.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich (gmach Bernardyński) otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Stauropigialne (gmach Stauropigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Fonograf Edisona (ulica Halicka 1.10, codziennie od 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem z bardzo zajmującym i urozmaiconym programem. — Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7½ wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, w sobotę „Trubadur“ wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnny występ panny Kruszelnickiej, Strassern, oraz pp. Schlaffenberga, Górskiego i Kowalskiego.

Jutro, w niedzielę popołudniu o 3 godzinie „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Wieczorem, o 8 godzinie „Uroki“ komedya w 1 akcie przez Irenę M., pierwszy występ pani Siemaszkowej po powrocie z urlopu. Nastąpi: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavala. Jeszcze jeden gościnny występ Władysława Floryańskiego, pierwszego tenora opery nadpornej w Pradze, oraz trzeci gościnny występ pani Camilowej, primadonny opery drezdeńskiej.

W poniedziałek, w teatrze hr. Skarbka ku uczeniu Jazdu lekarzy i przyrodników polskich: Prolog, Stanisława Rossowskiego; Obraz z żywych osób, układu Wojciecha Kossaka; „U doktora“, krotoczwila w 1 akcie Wł. hr. Kozie-

brodzkiego; „Consilium facultatis“, komedya w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry, syna. Zakończy „Faust“, akt trzeci opery Gounoda, z udziałem pań: Kruszelnickiej, Strassern, Kasprowiczowej, oraz pp.: Aleksandra Mysziugi i Henryka Kowalskiego.

We wtorek, w teatrze hr. Skarbka „Hugonoci“, wielka opera w 4 aktach Mayerbeera. Gościnny występ pani Jadwigi Camilowej, oraz pp.: Schlaffenberga, Górskiego i Kowalskiego. Walentyną będzie pani Kasprowiczowa, która tę partję śpiewa po raz pierwszy na naszej scenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Objęcie kolei na rachunek Państwa. Na podstawie ustawy z 22 czerwca 1894. (Dz. u. p. Nr. 137) i stosownie do ugody z 8 marca 1894 zatwierdzonej tą ustawą, obejmującej c. k. generalna Dyrekcja austriackich kolei państwowych na rachunek Państwa począwszy od 1 stycznia 1894 ruch na liniach kolejowych, będących przedmiotem najwyższych koncesyj z 11 stycznia 1864 i 15 maja 1867, ze Lwowa do Czerniowic i z Czerniowic do Suczawy, który dotychczas prowadziła na rachunek c. k. uprzyw. Towarzystwa Lwów-Czerniowce-Jasy.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyks. Karol Ludwik wyjechał przedwczoraj wieczorem do Isehl, a Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este do Persenbeug.

Dzisiaj rozpoczynają się w Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem szefa sekcji barona Niebauera obrady nad sprawą uregulowania plac urzędników państwowych i woźnych.

Czytamy we *Fremdenblatt*: W kilku Sejmach krajowych, a przede wszystkim w galicyjskim i górno-austriackim domagają się oddawna rozszerzenia instytucji gminnych urzędów polubownych i powołania do życia sądów pokoju. Gminnym urzędem polubownym, które niestety nie weszły jeszcze w życie we wszystkich krajach koronnych, przynależała ustawa z dnia 21 września 1869 prawo egzekucji wyroków. Sady najniższych instancji są istotnie tak przeciążone, że doprawdy życzyłyby sobie należało zarówno w interesie ludności jak sądownictwa, aby jak najrychlej ulżono im ciężarowi przez utworzenie sądów pokoju i zaprowadzenie wszędzie gminnych urzędów polubownych. Ministerstwo sprawiedliwości wypracowało już w zarzysie odrębne projekta ustaw, a jak zapewniają z kół parlamentarnych, nie jest rzeczą wykluczoną, że projekta te będą wniesione już w czasie najbliższym do Rady państwa.

W skutek śmierci dr. Heilsberga odbędzie się niebawem wybór uzupełniający w styryjskim okręgu miejskim Bruck-Leoben. Jest to ostatni okręg miejski tej prowincji, który przy ogólnych wyborach roku 1891 pozostał w posiadaniu niemieckiej lewicy. Wszystkie inne okręgi miejskie zdobyli tam kandydaci niemiecko-narodowej frakcji, którzy wprawdzie z czasem wystąpili z tej frakcji, i należą dziś do takzwanych „dzikich“, ale nie przystąpili wcale do niemieckiej lewicy. Że zaś to stronnictwo w roku 1891 utrzymało się przy mandacie wymienionego ostatniego okręgu miejskiego Styrii, tego podobno nie zawdzięcza tyle swemu programowi, ile osobistym wpływom Heilsberga, który dawniej należał do obozu niemiecko-narodowego, ale przystąpiwszy do niemieckiej lewicy, nie utracił, jak Carneri, Magg i inni, zaufania swych wyborców. Dopiero teraz w tym okręgu odbędzie się naprawdę próba, czy tam jeszcze przeważa wpływ stronnictwa liberalnego, czy też niemiecko-narodowego?

Z Budapesztu donoszą, że projekt ustawy w sprawie reorganizacji administracji gminnej na Węgrzech wypracowało już ministerstwo spraw wewnętrznych i odda go niebawem pod dyskusję publiczną.

Brat cesarza Wilhelma, książę Henryk pruski zapowiedział przyjazd swój do Kopenhagi w d. 28 b. m. na uroczystość srebrnego wesela następcy tronu duńskiego i jego małżonki.

Kancelarya komitetu ministrów w Petersburgu wydała ciekawą pracę, będącą szczegółowym opisem tych środków, jakie przedsięwziął rząd niemiecki w celu skolonizowa-

nia wschodnich prowincyj Prus. Według uwagi autorów pracy, leżąca na najbliższym planie kolonizacja Syberii pociąga za sobą konieczność bliższego obznajmienia się z metodami kolonizacji, praktykowanymi przez inne państwa. Autorowie mniemają, że zadanie rządu niemieckiego jest bardziej skomplikowane i trudne. Wysoka wartość gruntów zmusza go do znacznych wydatków z tak zwanego funduszu kolonizacyjnego, utworzonego w celu popierania celów rządowych. W Syberii prawie nie ma dotychczas własności ziemskiej prywatnej i cała jej olbrzymia przestrzeń należy do rządu. Okoliczność ta ułatwia i uproszcza znacznie zadanie rządu rosyjskiego.

W roku 1886 rząd niemiecki asygnował na utworzenie kolonij niemieckich w Poznaniu 100 milionów marek, samą zaś organizację kolonizacji powierzono specjalnemu komitetowi. Oprócz kupna i sprzedaży działów, komisja ta rozciąga wielostronną opiekę nad swoimi klientami. Ułatwia im zapomocą drobnego kredytu stawianie budynków gospodarskich, kupno bydła, nasion, narzędzi i maszyn ulepszonych, sprzedaje owe narzędzia i maszyny sama na warunkach ulgowych, urządza szkoły, buduje kościoły, tworzy biblioteki i t. d.

„Rzecz naturalna — powiedziano dalej w tej pracy — że warunki kolonizacji niemieckiej w Poznaniu i projektowane-

go skolonizowania Syberii są zupełnie różne. Daleko ważniejszym materiałem byłoby zbadać politykę kolonizacyjną Anglii, a zwłaszcza historii niedawnego jeszcze zaludnienia pustych przestrzeni Ameryki północnej i południowej. Tam również początkiem kolonizacji była zwykle budowa kolei, których znaczenie zależne było od zaludnienia przebieganych przez nie przestrzeni. Z drugiej strony polityka większości państw kontynentalnych dąży przede wszystkim do jednego celu, którym jest zmniejszenie proletariatu bezrolnego. Ten cel nie może być obojętnym i dla Rosyi przy układaniu całkowitego planu kolonizacji Syberii“.

W Sycylii panuje obecnie względny spokój. Komisarz królewski, generał Morra, przybył do Rzymu, aby wziąć udział w obradach senatu; przy tej sposobności złoży on królowi sprawozdanie ze swej administracji, i porozumie się z rządem co do zniesienia stanu oblężenia na wyspie. W każdym razie Sycylia otrzyma na czas dłuższy, aż do załatwienia kwestyi agrarnej, królewskiego namiestnika, opatrzonego nadzwyczajnem pełnomocnictwem.

Wiedeń, 21 lipca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan pozwolił podkomorzemu Stanisławowi hr. Siemienskiemu z Pawłosiowa, przyjąć i nosić krzyż kawalerski orderu Joannitów.

Pan Minister wyznał i oświaty nadał nauczycielowi religii w V gimnazjum państwowem we Lwowie, ks. dr. Janowi Słosa-rowskiemu, posadę nauczyciela religii rz. kat. w państwowej szkole realnej we Lwowie.

Wiener Ztg. ogłasza szereg odznaczeń z powodu akcji ratunkowej dla zamkniętych w grocie Lurloch. Pomiędzy innymi otrzymali: proboszcz ks. Gasparitz w Semriach, zarządca górniczy Setz i wermistrz Juelg złote krzyże zasługi z koroną.

Praga, 21 lipca. Poszlakowanych o agitację anarchistyczną: ślusarza Wacława Skabę (brata zasądzanego redaktora Skaby w procesie omladnistów) i kupeczka Józefa Jelínka (uwolnionego w procesie omladnistów), uwięziono tu wczoraj. Oba należą do tajnego związku anarchistów, założonego przez Józefa Blaschka, uwięzionego w Nowym Byszowie. Związek miał głównie na celu fabrykację materij wybuchowych.

Budapeszt, 21 lipca. Prezes gabinetu dr. Wekerle udał się do Ischl gdzie Najj.

Pan w poniedziałek odbierze przysięgę od nowo mianowanego ministrem rolnictwa hr. Andora Festeticsa.

Rzym, 21 lipca. W nocy eksplodowała koło muru ogrodowego przy gmachu ambasady wielkobrajtyjskiej wcale nie groźna petarda. Sądzą powszechnie, iż indywiduum, które petardę tę podrzuciło, chciało się jej pozbyć jako przedmiotu kompromitującego. Szkód nie zrzadziła ta eksplozja żadnych. Petarda składała się z prochu, używanego do wyrobów pirotechnicznych i z puszki blaszanej, napełnionej gwoździ.

Rzym, 21 lipca. Z Kassały donoszą: Wojska włoskie ścigają bez przerwy uciekających derwiszów. Kilka plemion poddało się. Wojska stały się panami wielkich zapasów zboża i amunicji.

Belgrad, 21 lipca. Według Pol. Corr. Milan z końcem bież. miesiąca uda się do Paryża a następnie do jednego z miejsc kuracyjnych w Austrii. Do Belgradu powróci z końcem września.

Sofia, 21 lipca. Urzędownie stwierdzono, że doniesienia o zaburzeniach w Bregowie Tyrnowie były mocno przesadzone.

Charkow, 21 lipca. Burza połączona z gradem wyrządziła na znacznej przestrzeni ogromne spustoszenia. Skutkiem uderzenia piorunów zgorzało wiele domów włosciańskich. Ośmiu włosciań poniosło śmierć.

WYSTAWA

II Zjazd literatów i dziennikarzy polskich.

(Bezimiennosc w prasie).

Wczoraj w sekcji trzeciej Zjazdu odczytał dr. Adam Bienkowski referat swój o „bezimienności w prasie“. Poruszył przedmiot żywotny i niezmiernie wagi — uczynił to w sposób, który autorowi — nawet ze strony przeciwników tezy — pozyskał gorące uznanie. Stanowczość i powaga, a zarazem poczucie godności stanu, cechują referat, który podajemy w obszernem streszczeniu.

Bezimiennosc w prasie — powiada w referacie swym dr. Bienkowski — to termin techniczny, od dawna znany, a który od czasu ostatniego międzynarodowego kongresu prasy w Londynie (we wrześniu 1893) stał się, dzięki głośnemu odczytowi Zoli, prawie popularnym. Wprawdzie mistrz francuskiego realizmu traktował rzecz więcej ze stanowiska politycznej kurtuazji, niż ze stanowiska fachowego, w każdym jednak razie przyczynił się nie mało do zwrócenia uwagi na kwestję, która w ogóle zasługuje ze wszech miar na bliższe rozpatrzenie, a dla dziennikarstwa ma doniosłość wprost pierwszorzędą.

Bezimiennosc, używana jako broń do walki w życiu prywatnem — niegodziwa, w życiu publicznem natomiast, dzięki pewnej swobodzie wyobrażeń i zasad, które w polityce i dyplomacyi uznawano w praktyce chyba od początku świata, a w teorii od czasów choćby Talleyranda, ma w istocie pewne uzasadnienie: daje ona słabszemu większą pewność siebie i większą swobodę ruchów, pozwala mu ciskać z ukrycia, w bezpieczeństwie o swoją całość, zabójcze strzały nawet na potężniejszego przeciwnika, a w ogóle pozwala mu osłonić się grozą bezimiennej potęgi, której wrocie ataki osiągnąć nie mogą. Wszystkie te jednak względy natury praktycznej nie zdołają zastąpić jednej rzeczy: etyki, i już dla tego nie zasługują na popieranie; tolerowane jednak w wyjątkowych wypadkach, w których walce o sprawy publiczne przyswiecają motywem niezwykle poważne i ogólne, jak n. p. prawdziwy i szczerzy patriotyzm, bezwarunkowo powinny być odrzucone w życiu codziennem, w drobnych walkach partyjnych, w zapasach o byt — nie myślimy już nawet jednostek lub koteryj, ale choćby nawet — stronnictw. W tych wszystkich wypadkach bezimiennosc w walce wpływa zawsze demoralizująco na społeczeństwo.

Wszystko to da się zastosować w zupełności i przede wszystkim do bezimienności, używanej za środek do walki w prasie; ze szpalt prasy przesłania ona bowiem codziennie, a mimowiednie do umysłów tysięcy czytelników, którzy nie znając ukrytych sprężyn i gry interesów, biorą nieraz nawet licznymi za złoto.

Mówią wprawdzie niektórzy, że bezimiennosc w prasie umożliwia u nas zabieranie w ważniejszych sprawach głosu osobom, które w przeciwnym razie nie mogłyby się na to zdecydować dla względów natury taktycznej lub politycznej; mówią znowu drudzy, że bezimiennosc ta pozwala wielu uniknąć represyi, zabezpieczyć się od smutnych dla osobistego losu autora następstw

występowania ze zdaniem, niezgodnem z opinią panującą; mówią wreszcie inni, że ponieważ artykuły polityczne są albo tendencyjne, albo sprawozdawcze, — to tendencyjne wywierają większe wrażenie, gdy jako bezimienne reprezentują opinię pewnego stronnictwa, tak, iż chyba tylko jakiś nazwisko bardzo głośne może tę bezimiennosc zastąpić, — artykuły zaś sprawozdawcze, jako nie oryginalne, nie potrzebują być podpisywanymi: że jednym słowem imiennosc w prasie byłaby niepożyteczną, a nawet szkodliwą, — argumenty te jednak są bardzo jednostronne. Gdybyśmy się raz zdobyli na odwagę własnego zdania i przyzwyczaili do niej siebie i społeczeństwo, żadne względy natury taktycznej lub politycznej nie mogłyby nikogo powstrzymać od otwartego występowania ze swym zdaniem, — twierdzenia zaś o obawie represyi nie można brać na serio, uczciwie bowiem przekonania, uczciwie wypowiedziane, potrafi każdy uszanować. Gdyby zresztą chodziło o jakieś wyjątkowe wypadki, to tradycje piśmiennictwa znają przecież jeszcze sposób pośredni: pseudonim, a pseudonim nienadużywany dla zasadniczego ominięcia bezimienności, bądź co bądź stałby jeszcze o całe niebo wyżej od anonimów. Co do argumentu w końcu o artykułach tendencyjnych i sprawozdawczych, to nawet te ostatnie artykuły skorzystałyby na imienności, autor bowiem musiałby je opracować samodzielnie, a potrafiłby niezawodnie nawet pomiędzy informację, czerpaną ze źródeł obcych, wpleść własne myśli, czy też zastosowane do stosunków lokalnych, czy też ogólniejszego znaczenia; artykuły zaś t. zw. tendencyjne, skorzystałyby również nie mało na imienności, gdyby czytająca publiczność w nazwisku podpisanego autora miała rękojmię uczciwej tendencji. Nie potrzebaby nawet — jak mylnie niektórzy utrzymują — aby artykuły takie podpisywali wyłącznie tylko wybitni politycy, to bowiem jest już tylko rzeczą przyzwyczajenia czytelników i opinii publicznej, oraz biegłości pisarzy-publicystów. Wszak bowiem głośny angielski polityk i pisarz Danvers już w r. 1737 powiedział, iż „zdanie jednego publicysty u tłumy ma większą wagę, niż opinia najznacześniejszych mężów stanu“. Ze względów praktycznych możnaby się zresztą na to zgodzić, aby artykuły t. zw. programowe, t. j. zawierające społeczne lub polityczne wyznaczenie wiary pewnego stronnictwa, którego dziennik jest organem, lub pewnego pisma, — pozostawały nadal nieodpisywanymi, a raczej podpisywanymi zbiorowo przez całą redakcję.

Po za tymi względami natury ogólnej, przemawiają za imiennością w prasie także względy bliższe i uchwytniejsze, a pierwszorzędą zarazem doniosłością dla samych dziennikarzy i dla powagi ich zawodu.

Praca dziennikarska w ogóle ma znaczenie tylko chwilowe, przelotne, choć wyczerpuje siły umysłowe nie mniej, jak praca ściśle literacka lub naukowa, która natomiast przynosi autorowi doniosłą nagrodę w trwałości jego pracy. Prócz tego jednak dziennikarz „pracujący“ bezimienne, pozbawiony jest tej dźwigni moralnej, tej podniety w swej pracy, jaką jest świadomość, iż społeczeństwo będzie znało tego, który je karmin codziennie strawia umysłową, wysnutą z głębi swego ducha. A skutki tego są takie, iż

zdolniejsi i godniejsi, o ile możności, stronią od dziennikarstwa; ci zaś, którzy są już dziennikarzami, choćby byli najzdolniejszymi i najgodniejszymi — jeżeli ich nie ożywia szczególniejsze poczucie obowiązku — pracują od niechęci, dla zbycia się a w każdym razie bez natchnienia. Bezimiennosc wreszcie umożliwia dziennikarzowi, ukrytemu za firmą dziennika, przepierać w nim — choćby w notatce zaledwie kilku lub kilkunastu wierszowej — nawet osobiste swe cele, a społeczeństwu narzucać własne uprzedzenia lub zapatrywania, pod pozorem, iż są one głosem opinii publicznej... Odpowiedzialność zaś za te nadużycia nie spada potem na jednostki, które są ich winnymi, lecz na cały zawód dziennikarski, — obniża nie tylko wartość ale i moralność prasy, — a dla społeczeństwa dziennikarskiego przynosi w rezultacie pewien chłód, niedowierzanie, tu i owdzie lekceważenie nawet, jakim darzy je ogół, pomimo, iż ogół ten odczuwa i uznaje coraz rosnącą potęgę samej prasy.

Zaprowadzenie imienności zapobiegłoby tym niewesołym, a jednak prawdziwym stosunkom. Zdolniejsi dziennikarze mieliby sposobność wyrobienia sobie uznania i — jak to mówią — wybicia się na wierzch; politycy o szerszym zakresie nie tylko nie uważaliby za ubliżenie dla siebie zabierać głosu w dziennikach, lecz jak we Francji czy Anglii każdy, odgrywający jakąkolwiek rolę w życiu publicznem, uważałby publicystykę za podstawę swej przyszłej sławy politycznej, czy literackiej; wyrobiłaby się dalej w społeczeństwie ta odwaga cywilna, jaką potrzeba mieć do otwartego wypowiedzenia swego zdania, a wreszcie — co dla wartości dzienników najważniejszą, bo bezpośrednią ma wagę, — każdy dziennikarz starałby się o to, aby to, co z pod pióra jego wychodzi, miało pewną wartość wewnętrzną i zewnętrzną, wiedziałby bowiem, iż koła czytające nie złożą błędów, niedostatków, pomyłek, plagiatów i t. d. — jak się to dzieje teraz — na karb tego dziennika, w którym się pojawił, lecz przypiszą je podpisanemu już pod nim autorowi. Byłoby, jednym słowem, może mniej wyrobików dziennikarskich, ale za to więcej prawdziwych publicystów, — prasa zaś byłaby mniej rzemiosłem, a więcej za to pracą literacką.

Trzebaby być niezawodnie wielkim optymistą, aby sądzić, iż zaprowadzenie imienności w prasie usunęłoby wszystkie wady naszej prasy dzisiejszej, że usunęłoby: obniżenie poziomu prasy i powagi piszących; brak wyrobionych sądów politycznych, społecznych literackich, a nawet obywatelskich w dziennikach, a następnie także w całym społeczeństwie, zanik odwagi cywilnej, brak śmiałości otwartego wypowiedzania swojego zdania, brak samodzielności i indywidualności pisarskiej, że zapobiegłoby wreszcie szerzeniu fałszywej opinii. Imiennosc prasy nie usunęłaby zapewne wszystkich tych niedostatków, bo nie ona jest jedyną ich przyczyną, ale usunęłaby niektóre z nich, a wielu doniosłość by zmniejszyła. W każdym razie zaprowadzenie zasady imienności co do rzeczy literackich — bezwzględnie, co do rzeczy politycznych i społecznych zaś w granicach, o ile możności jak najszerzych, zwiększyłoby wartość tej strawy duchowej,

jaką prasa przynosi czytelnikom i wyrobiła by dziennikarzom naszym, pracującym z reguły z wielkim zapalem i z wielkiem zaparciem siebie, większą powagę osobistą.

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tak zwolennicy jak i przeciwnicy tezy imienności w prasie. Ostatecznie oświadczono się w myśl wywodów referenta za zasadą imienności i powzięto w tym duchu uchwałę w następującej stylizacji:

„II Zjazd literatów i dziennikarzy polskich uznaje za pożądane wprowadzenie z zasady imienności w prasie w jak najszerszym zakresie“.

* * *

W dniu wczorajszym obradowały sekcje Zjazdu — jak to już wczoraj zaznaczyliśmy — od godziny 9 z rana do godziny 1 w południe a następnie od godziny 3 popołudniu do wieczora.

W sekcji I. — literackiej — przewodniczył obradom dr. Piotr Chmielowski. Na sekretarzy powołano: Rawitę-Gawronskiego, Cezarego Jeleńkę i Stanisława Pełowskiego. Najprzód referował dr. Franko: „O traktowaniu literatury polskiej.“ Jako koreferent odczytał następnie dr. Biegeleisen rzecz o doniosłości krytyki literackiej. Nad kwestyami, poruszonymi przez referentów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Gorzycki, Jellenta, Chmielowski i Franko.

Z kolei odczytał Stanisław Pełowski referat: „Teatr polski w Galicji wschodniej.“ kończąc go szeregiem wniosków, zmierzających do reformy teatru lwowskiego, a w szczególności do ukrajowienia go. W dyskusyi brali udział pp.: Bogdański, Kotarbiński, dr. Franko, dr. Asnyk, Gorzycki, Woleński, Zadurowicz i referent. Wnioski referenta uchwalono.

Następnie p. Bogdan Bogdański wygłosił referat „O stosunku teatru do literatury dramatycznej.“ W sprawie tej przemawiali pp.: Kotarbiński, Woleński, dr. Franko. Uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie zasady, iż teatr polski, lubo niewyłącznie ale głównie i przede wszystkim istnieje dla sztuki polskiej; że dobro sztuki oraz żywotne interesy społeczeństwa winny być kładzione po nad względy kasowe; że obowiązkiem scen polskich jest dawać łatwo dostępne pole do rozwoju wyższych rodzajów sztuki.

Na tem o godzinie 1 zamknięto posiedzenie.

Na posiedzeniu popołudniowym pod przewodnictwem wiceprezesa sekcji prof. dr. Trawiatki, omawiano dalszy wniosek p. Bogdańskiego w sprawie krytyk teatralnych w piśmiennictwie codziennym. Po przemówieniach kilku członków sekcji, uchwalono ten wniosek: referenta; drugi zaś wniosek dotyczący się wydawania dzieł teatralnych za pomocą osobnego funduszu, mającego powstać z odsetek honoraryjów autorskich, na uwagę p. Kotarbińskiego referent sam cofnął.

Z kolei mówiła jedna ze znanych autorek „o potrzebie podręcznika literatury powszechnej.“ Przemawiali w tej sprawie p. Gostomski i dr. Franko, polemizując z niektórymi szczegółami referatu. Dr. Trawiatk wyraził zdanie, że wybór przykładów stanowi nieodłączną część podręcznika liter-

ratury powszechnej. Wypisy takie przygotują się zarówno w Królestwie jak w Galicji. W końcu prelegentka raz jeszcze zaznaczyła brak odpowiedniego podręcznika literatury powszechnej.

Następnie dr. Franko objaśnił swój referat o wzajemnym stosunku literatury polskiej i ruskiej, domagając się bliższego zaznajomienia się Polaków z literaturą ruską za pomocą odczytów i stosownej lektury. Po dłuższej dyskusji przyjęto postulat dr. Franki do wiadomości.

Ponieważ p. Wasilewski, autor następnego referatu o „potrzebie łącznika między polskimi zakładami muzealnymi i bibliotekami“, był nieobecny, musiano przeto poprzestać na uchwaleniu końcowego ustępu tegoż referatu, opiewającego jak następuje: „Zjazd literatów i dziennikarzy uznaje konieczność wytworzenia stałego łącznika między polskimi zakładami muzealnymi i bibliotekami.“

Szereg referatów zakończył p. Cezary Jelenta rozprawą na temat „prawa zbiorowości w tworzeniu.“ Mowa udawała, że zbyt wybujały indywidualizm w twórczości autorskiej prowadzi do rozstrzelania jej na zbyt drobne atomy. Po krótkiej dyskusji zakończono obrady o godz. 5 m. 30 wieczorem.

Sekeyi II (dla oświaty ludowej), przewodniczył dr. Zygmunt Celichowski — zastępował go ks. Michejda, a sekretarzami obrano dr. Al. Hirsbergę, redaktora *Katolika*, p. Napieralskiego i dr. Frankę. Najprzód odczytał p. Amborski anonimowy referat o „literaturze ludowej w Królestwie Polskim“, a po ożywionej dyskusji nad tym przedmiotem i nad następnym referatem dr. Celichowskiego uchwalono wnioski, które dr. Celichowski przedstawił. Wnioski te ogólniejszego znaczenia są następujące:

„Pożądaniem jest wprowadzenie w większym stopniu do bibliotek ludowych dzieł poważniejszych i arcydzieł naszej literatury — za przykładem „Macierzy polskiej“, która ułatwiła szerszym sferom ich poznanie. „Należy dążyć do tego, aby lud sam książki kupował. W tym celu należałoby albo w łonie Towarzystwa czytelni ludowych, albo po za nim zorganizować „Wydawnictwo dzieł ludowych“ na wzór dawnego „Wydawnictwa ks. Fr. Bażyńskiego“, lub „Macierzy Polskiej“ we Lwowie. Po za tymi specjalnymi — przemysłowymi i rolniczymi tematami — mogłoby proponowane wydawnictwo uwzględnić temata ogólnej lub narodowej treści.“

„Aby ułatwić ludowi nabywanie odpowiednich książek, należałoby starać się o pomnożenie liczby prowincjonalnych księgarni i zorganizowanie kolporterstwa, przez co zagroziłoby się drogę kolportowaniu szkodliwych i demoralizujących wydawnictw, mianowicie zagranicznych.“

„Do zakresu prac nad oświatą ludową należałoby wciągnąć więcej, niż się to dotychczas dzieje, oddziaływanie zapomocą sztuk pięknych. Bardzo jeszcze często spotykać można szerzone wśród ludu i między dziećmi obrazy świętych z napisami niemieckimi lub francuskimi. Zakładane w łonie Towarzystw przemysłowych kółka śpiewackie, jakoteż zawiązywane w ostatnim czasie oddzielne kółka śpiewackie przyczyniają się w wysokim stopniu do rozbudzenia zamiłowania w śpiewie narodowym — natomiast wśród ludu wiejskiego śpiew zupełnie jest zaniedbany. Nie mała dźwignia oświaty ludowej są także teatry amatorskie, urządzone zazwyczaj przez Towarzystwa przemysłowe. W Poznaniu samym należałoby także ścisłej przestrzegać tego, aby na scenę teatru poznawczego nie dostawały się sztuki, któreby pod jakimkolwiek względem mogły niekorzystnie oddziaływać na warstwy ludowe.“

„Gdy czytelnicy ludowe i cała dotychczasowa praca nad oświatą ludową odnosiła się przeważnie do drobnego mieszczaństwa i gospodarzy włościańskich, należy zarazem zastanowić się nad sposobami szerzenia oświaty także wśród najniższych sfer — robotników miejskich i wiejskich.“

Następnie mówił dr. Alfons Parczewski o „literaturze ludowej Szlaska pruskiego i Łuży“, ks. J. Michejda i dr. Witold Lewicki o „piśmiennictwie i wydawnictwach ludowych na Szlasku austriackim“, prof. Jan Amborski i dr. Franko o „sprawie oświaty wśród ludu w Galicji“. Dyskusja była w ogóle bardzo ożywiona i wyczerpująca. Michał Bałucki zakończył posiedzenie referatem o „projekcie teatrów ludowych“.

W sekeyi III (dziennikarskiej) przewodniczył Wojciech hr. Dzieduszycki. Sekretarzami obrano: pp. dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, Kofakowskiego, redaktora *Gazety Polskiej* w Czerniowcach i Prokescha z Krakowa.

Z porządku dziennego pierwszy referat przedłożył ks. Jan Badeni T. J.: „O informowaniu prasy zagranicznej w sprawach polskich“. Nad kwestyą tą toczyła się bardzo długa i ożywiona dyskusja, po której przyjęto następujący wniosek: „Sekeya dla spraw dziennikarskich II Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich uznaje kwestyę dokładnego informowania prasy zagranicznej o stosunkach polskich za potrzebę narodową pierwszorzędnej wagi“.

Na posiedzeniu popołudniowym rozwinęła się ożywiona dyskusja nad referatem p. Czapelskiego, który stanowił dopełnienie rannego referatu ks. Badeniego. Ostatecznie przyjęto wniosek p. Laskownickiego z poprawką p. Romanowicza: „II Zjazd literatów i dziennikarzy polskich wyraża potrzebę odbywania peryodycznych zjazdów literatów i dziennikarzy. Następny Zjazd odbędzie się za trzy lata. Urządzeniem Zjazdu zajmie się istniejący komitet zjazdowy, który też oznaczy miejsce Zjazdu“. Po uchwaleniu wniosków p. Henryka Rewakowicza w sprawie stempladziennikarskiego, nastąpił referat o „bezinienności w prasie“, który podaliśmy wyżej osobno. Na tem sekeya skończyła swe obrady o godzinie pół do 8 wieczór. Referaty p. Merunowicza: „O stosunkach materialnych dziennikarstwa polskiego“ i dr. Karłowicza: „Sprawa czystości języka w publicystyce“ — z powodu spóźnionej pory musiały spaść z porządku dziennego.

Zgromadzenie sekeyi IV. (językowej) zajął przewodniczący prof. Baudouin de Courtenay, zapraszając na sekretarzy pp. dr. W. Bruchnalskiego, Fr. Krczeka i Stan. Ramułta. Następnie przed przystąpieniem do referatu pierwszego przedłożył przewodniczący dwa wnioski z nim związane, mianowicie: 1) aby redakcja „Pamiętnika Zjazdu“ wydrukowała w II. tomie spis omyłek, w referacie zachodzących, i 2) sekeya zwraca się z prośbą do autorów o staranną korektę dzieł, przez nich wydawanych.

Po uchwaleniu tych wniosków przedstawił prof. B. de Courtenay referat: „Sprawa przyjęcia jednolitej pisowni, proponowanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie“. Przewodniczył podczas całej dyskusji zastępca przewodniczącego profesor Antoni Kalina; w rozprawach głos zabierali: dr. Antoni Małecki, profesor Kubala, dr. Karłowicz, M. Rybowski i sprawozdawca. Ostatecznie przyjęto wnioski sprawozdawcy:

1. Prosimy Akademię w imieniu nauki, którą się zajmujemy i w imieniu ogółu niezadowolonych z „uchwał“ październikowych w sprawie jednolitej pisowni, o ponowne i niezwłoczne ich przejrzenie.

2. Prosimy, aby Akademia raczyła czynność tę powierzyć językoznawcom specjalistom i aby wniosków ich, które objąć powinny całość przepisów ortograficznych, raczyła wysłuchać, a następnie, po dyskusji, zatwierdzić je i jako moralnie cały ogół obowiązujące ogłosić.

P. M. Rybowski przedstawił wniosek samoistny o zmianę abecadła polskiego w kierunku uproszczenia go, który też w myśl regulaminu przekazano przyszłemu Zjazdowi.

Referat dr. Karłowicza „O ile należałoby uwzględnić narzecza ludowe w gramatykach“ wywołał żywszą dyskusję. Sekeya zgodziła się na motywa referenta co do korzyści, wynikających z uwzględnienia narzeczy naszych jak dla nauki języka tak i dla wiedzy wogóle.

Na posiedzeniu popołudniowym sekeyi, przedstawił dr. Jan Karłowicz stan narodowego folkloru i jego potrzeby, stawiając 6 wniosków i postulatów, które ostatecznie — po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali pp. Kalina, Rybowski i Baudouin de Courtenay — ujęto w dwa samoistne wnioski:

1. Sekeya uznaje niezbędną potrzebę wydania kwestionariusza ludoznawczego.

2. Sekeya uważa za konieczne założenie towarzystwa ludoznawczego, któreby się systematycznie zajmowało badaniem folkloru polskiego, a zarazem zwraca uwagę na referat dr. Karłowicza w komisji antropologicznej w Krakowie. Postulaty te dotyczyły się wydania przekładu dzieła Tylova: „*Primitive culture*“, jako podstawowego dla folklorystów, dokładnej bibliografii i mapy ludoznawczej. Dla zrealizowania projektu Towarzystwa ludoznawczego, wybrano komisję, w której skład weszli: prof. Kalina, dr. Krczek, St. Ramułt, M. Rybowski i dr. Franko.

Następnie na wniosek przewodniczącego, uchwalono: „Ze względu na to, że w zeszycie 7 *Przeglądu powszechnego* z b. r. i w nr. 158 *N. Reformy* pojawiły się artykuły, jakoby p. St. Ramułt w książce swj. p. t. „Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego“ usiłował szerzyć idee panslawistyczne na Kaszubach — sekeya językowa po dokładnym rozejrzeniu się w tej sprawie, uznaje artykuły te za niegodną insynuację.“ Powodem postawienia tego wniosku, była okoliczność, iż *Przegląd powszechny* w nr. 7 b. r. pomieścił artykuł S. Matusiaka p. t.: „Panslawizm na Kaszubach“, co dało powód *N. Reformie* do rozszerzenia tytułu na „Panslawizm w krakowskiej Akademii Umiejętności“ i uderzenia na p. St. Ramułta za jego dzieło naukowe, wydane nakładem Akademii. Uchwałą swoją zakomunikowała sekeya IV sekeyi dziennikarskiej. Na tem też zakończono obrady.

Dyrekcja teatru hr. Skarbka pragnąc ze swej strony przyczynić się także do oświecenia Zjazdu literackiego, urządziła wczoraj wieczorem uroczyste przedstawienie

dla członków Zjazdu. Sala teatralna wyglądała też istotnie oświetlonej; łoże i krzesła zajmowali uczestnicy Zjazdu literacko dziennikarskiego, a tak oni, jak też publiczność, która zapełniła salę teatralną niemal po brzegi, oklaskiwali z zapalem słiczny prolog pióra Stanisława Rossowskiego i obraz alegoryczny Kossaka. Serdecznymi oklaskami darzono także wykonawców, dalszych punktów programu przedstawienia, którymi były wyjątki z „Lilli Wenedy“, komedyjka Świderskiego, oraz akt trzeci „Strasznego dworu“ i fragment z „Żydówki“.

Dzień wczorajszy zakończył świetny raut w salonach hrabstwa Henryków Skarbów, na który przybyło około 80 osób, między temi kilkanaście dam. Wśród obecnych znajdowali się pp. Vrehlicki, Jelinek, dyrektor Szubert, Chmielowski, wiceprezes Wydziału krajowego p. Chamiec, hr. Wojciech Dzieduszycki, prezes kółek rolniczych Augustynowicz i w. i.

W sali ratuszowej, przepełnionej pracownikami i pracowniczkami pióra, oraz licznymi gośćmi, rozpoczęło się dziś, o godzinie 10, posiedzenie wspólne wszystkich sekeyi, pod przewodnictwem prezesa sekeyi literackiej, p. Chmielowskiego, obok którego zajęli miejsca prezesi honorowi, pp. Vrehlicki, Asnyk, oraz wice-prezesi: Jeż i Karłowicz. Po otwarciu zebrania, poseł do Rady państwa, p. Stanisław Szczepanowski, wygłosił pełną głębokich myśli rzecz: „O potrzebie swojskiego kierunku w literaturze naszej“, którą przerywano wielokrotnie oklaskami.

Nad tym tematem, i nad kwestyami, poruszonymi przez prelegenta, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział pp. Kazimierz Bartoszewicz, dr. Dembiński, dr. Franko, i inni. Dyskusja była nadzwyczaj ożywiona, ponieważ prelegent poruszył bardzo wiele kwestyj żywotnych, dotyczących bytu narodowego, historii narodu polskiego i jego historyzofii. W toku dyskusji dotknięto kwestyi prądów narodowych i między narodowych w literaturze. Profesor dr. Dembiński, odpiarając zdanie, jednego z mowców wskazał, że mimo koniecznej łączności cywilizacyjnej z całością, każdy naród ma swoje odrębne idee, które są rzeczywiście ściśle narodowe. Odpard też prof. Dembiński zdanie jednego z mowców, jakoby konstytucja 3 Maja była odgłosem prądów rewolucyj francuskiej, — nazwał to twierdzenie wprost oszczerstwem, rzucanem na twórców konstytucji.

Następnie przedstawił prof. dr. Roszkowski rzecz: „O własności literackiej“.

Z kolei p. Albert Wilczyński przedstawił referat: „O utworzeniu stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów“ i zaproponował następujące wnioski.

1) Zjazd literatów i dziennikarzy uznając nagłą potrzebę utworzenia wzajemnej pomocy literatów polskich, porucza lwowskiemu Kółu literacko-artystycznemu, aby się zajęło wprowadzeniem w życie tej instytucji i na najbliższym zebraniu Zjazdu zdało o tem sprawę.

2) Odwołując się do patryotycznego obowiązku społeczeństwa polskiego, porucza jego opiece i pomocy przyszłą instytucję.

3) Uważa za konieczny obywatelski i narodowy obowiązek nałożenie na kupujących polskie książki, z wyjątkiem książek szkolnych ludowych, dobrowolnej procentowej opłaty na rzecz Stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów i dziennikarzy polskich.

4) Wzywa i prosi wszystkich księgarzy i nakładeńców polskich, aby w imię dobrze zrozumianej potrzeby narodowej, przyjęli na siebie obowiązek poboru tych opłat.

W rozprawie zabierali głos pp. Kuczyński, Fryling, Merunowicz i inni, poczem o godzinie 1 w południe przerwano rozprawę do godziny 3 popołudniu.

Najnowszy numer *Myśli*, dwutygodnika literacko społecznego, poświęcony jest Zjazdowi literackiemu. Otwiera numer wiersz p. M. Rodocia: Życzenie. Szereg dalszych artykułów rozpoczyna p. T. Zadurowicz krytycznymi uwagami na temat: „Zjazd nasz a nasze sprawy“ — a także następne artykuły łączą się ściśle ze Zjazdem lub kwestyami, jakie na nim są poruszane. Całość numeru przedstawia się udatnie. Numer ozdobiony jest portretem prezesa Zjazdu, dr. Antoniego Małeckiego.

Zjazd kierowników szkół przemysłowych.

Drugie posiedzenie krajowej konferencji kierowników i nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających, odbyło się wczoraj.

Dyrektor, dr. Benoni, miał wykład: „O stylistyce przemysłowej“, oparty na podstawie najnowszego podręcznika wydane go staraniem krajowej komisji przemysłowej.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad tym przedmiotem, podniesiono potrzebę wydrukowania blankietów pocztowych, koleyjnych i innych, bez stempla, a to w tym celu, aby na podstawie takich tanich blankietów można uczniów praktycznie zapoznać ze sposobem ich wypełniania.

Omówiono także szczegółowo rozmaite sposoby metodycznego przeprowadzania nauki, a zarazem objawiło zgromadzenie opinię, iż do należytego wyczerpania planu naukowego, tak w tym, jak i w innych przedmiotach, nadaje się szczególnie system takiej szkoły, w której istnieją dwie klasy przygotowawcze i dwie uzupełniające.

Ostatnim punktem programu był wykład p. Lachowicza, kierownika szkoły z Krakowa: „O nauce rachunków w szkole przemysłowej“. Temat ten wywołał, zarówno jak poprzedni, zajmującą dyskusję.

Na życzenie zgromadzenia wywiązała się, po wyczerpaniu porządku dziennego, dyskusja w kwestyi uczniów analfabetów, i nauczania języka niemieckiego w szkołach przemysłowych.

W tej sprawie objawiono zdanie, że nauki języka niemieckiego w uzupełniających szkołach przemysłowych należy zaniechać.

Na tem zakończono dwudniowe obrady.

Kroniczka wystawowa.

W niedzielę dnia 22 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem przybędzie na plac Wystawy krajowej wycieczka młodzieży szkolnej i włościan z powiatu lwowskiego przy odgłosie 2 kapeli korpusów wakacyjnych, pod przewodnictwem c. k. inspektora szkolnego p. Howorki i kilku urzędników c. k. starostwa. W wycieczce tej, urządzonej staraniem c. k. starosty lwowskiego rady Namiestnictwa Kolarzowskiego, weźmie udział 700 uczestników.

Dzisiaj.

Po wczorajszej, niepewnej pogodzie dzisiaj znowu niebo wyjaśnione, wesołe, słoneczne. To też plac Wystawy ożywił się także. i ów ruch „niedzielny“, który jak w każde święto i w każdą niedzielę, także i jutro niezawodnie zapanuje na wzgórzu Stryskim, dzisiaj już świetnie się zapowiada a większe lub mniejsze gromadki przybyłych z prowincji, już obecnie pilnie krążą po pawilonach i po placu Wystawy. Przybyło dzisiaj kilku uczniów szkoły przemysłowej uzupełniającej z Wieliczki a jutro przybędą dzieci z powiatu skałackiego (70 osób) oraz działwa szkolna z Bohorodczan. Jutro także o godzinie 11 z rana odbędzie się w hali koncertowej ostatnie publiczne posiedzenie Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich, a popołudniu o g. 6 bankiet literacki w tej samej sali.

Pojutrze, w poniedziałek, d. 23 b. m., rozpoczyna się VII Zjazd przyrodników i lekarzy. Zapowiada się także on świetnie.

Na przyszły tydzień zapowiedziano liczne wycieczki: z Trembowli (88 dzieci szkolnych i 14 nauczycieli), z Podniestrzan (120 dzieci), z Tarnowa (korpus wakacyjny, 120 osób) i i., a w nocy z d. 28 na 29 przybędzie wycieczka 300 Czechów.

Na placu Wystawy zatem i w mieście naszym będzie słowem nieustanny ruch, gwar i życie ...

Z Krakowa telegrafują nam: Na Zjazd lekarzy i przyrodników wyjeżdża dzisiaj do Lwowa wielu tutejszych profesorów Uniwersytetu, lekarzy oraz przyrodników. Dziś rano kursyjskim pociągami wyjechał znakomity anatom profesor dr. Ludwik Teichmann.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 lipca 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 81 10, Węgierskie akcje kredytowe 444 —, Akcje anglo - austriackie 157 25, Akcje banku Union 263 —, Akcje kolei Karola Ludwika 217 —, Akcje kolei Północnej 308 —, Akcje kolei Południowej 107 75, Losy tureckie 68 10, Akcje kolei państwowej 345 50, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 281 —, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96 50, Wiedeńskie losy komunalne 172 —, Akcje tytoniowe 212 —, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96 50, Akcje kolei Elbetal 267 —, Akcje banku dla krajów koronnych 248 30, 4-prc. węgierska renta złota 121 55, Akcje banku związkowego 138 —, Rubel papierowy 133 75, Węgierska renta papierowa 96 30, Uspობienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krehowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe	Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne	Pociągi osobowe
Z Krakowa, (Berlia, Wrocławia Wiednia)	3-08 6-01	9-36 6-46 9-36	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-00 10-46 5-26 11-11 7-31	3-00 10-46 5-26 11-11 7-31
Z Warszawy	— 6-01	9-36 6-46 9-36	Do Warszawy	— 10-46 5-26 11-11 7-31	— 10-46 5-26 11-11 7-31
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/8)	— —	9-36 — —	Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	— 10-46 — — 7-31	— 10-46 — — 7-31
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	— —	— — 9-36	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/8)	— — — — —	— — — — —
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/8 do włącznie 15/9)	— 6-01	— — — —	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	— — — 5-26 — —	— — — 5-26 — —
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	— —	9-10 12-46 — —	Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	— — — — 7-46 —	— — — — 7-46 —
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	— —	— — 6-46 — —	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	— 10-46 5-26 — —	— 10-46 5-26 — —
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48 10-05	9-46 6-21 — —	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-44 3-20 10-16 10-56 —	6-44 3-20 10-16 10-56 —
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34 9-49	9-21 5-55 — —	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-58 3-32 10-40 11-23 —	6-58 3-32 10-40 11-23 —
Z Suczawy	10-16 —	8-13 1-03 7-11	Do Suczawy	6-51 — 10-51 3-31 11-06	6-51 — 10-51 3-31 11-06
Z Kimpolunga	10-16 —	8-13 — —	Do Czortkowa przez Halicz	— — — — 3-31 —	— — — — 3-31 —
Z Radowic	10-16 —	8-13 — —	Do Husiatyna przez Halicz	6-51 — — — 11-06	6-51 — — — 11-06
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10-16 —	— — — —	Do Słobody rungurskiej kopalni	— — 10-51 — 11-06	— — 10-51 — 11-06
Z Nowosielicy	10-16 —	— — — —	Do Nowosielicy	6-51 — — — —	6-51 — — — —
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10-16 —	— — — —	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6-51 — — — —	6-51 — — — —
Z Husiatyna przez Halicz	10-16 —	8-13 — —	Do Radowic	6-51 — 10-51 11-06	6-51 — 10-51 11-06
Z Czortkowa przez Halicz	— —	— — 1-03 — —	Do Kimpolunga	6-51 — — 3-31 —	6-51 — — 3-31 —
Z Bełżca	— —	— — 5-21 — —	Do Sokala	— — — 9-56 7-21 —	— — — 9-56 7-21 —
Ze Sokala	— —	8-24 5-21 — —	Do Borysławia p. Stryj	— — — 9-56 — —	— — — 9-56 — —
Z Ławocznego (Pesztu Miskolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	— —	9-10 12-46 — —	Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	— — 6-46 — —	— — 6-46 — —
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	— —	2-38 — —	Do Skolego Hrabonowa i Chyrowa przez Stryj	— — 10-26 7-46 —	— — 10-26 7-46 —
Ze Skolego i Stryja	— —	9-23 — —	Do Stryja i Skolego	— — 3-41 — —	— — 3-41 — —

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów

Nadesłane.

Specyalista chorób gardła, nosa i płuc
dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika 1. 14, II. piętro,
b. sekundaryusz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięcioletnich studiach specjalnych, ordynuje od godziny 11—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 553

Zdrój Arcyksiężnej Stefanii Szczawa

KRONDORF
uznana za najlepszą i naturalną.

Zdrój Szczawowy
obok Karlsbadu

Woda stołowa. Woda lecznicza.
Generalne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny:
Mendrochowicz i Schenker
we Lwowie, Sykstuska 22. 581
Główny skład u W. Leopolda Lityńskiego we Lwowie, Grand Hotel.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wawowej 1. 7 od godziny 10—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

Specyalista chorób uszu, nosa i gardła

Dr. S. Reinhold

mieszka obecnie przy ul. Jagiellońskiej 1. 2 i ordynuje od 10—12 przed i od 3 do 5 popołudniu. 890

Dr. Aleksander Vogel

dr. Wincenty Bałaban

b. adjunkt c. k. prokuratorji skarbu, otworzyli 864
kancelaryę adwokacką
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7, I. piętro.

Dla czego taniej jak gdzie indziej?

Bo wyrabiam tylko sam, wyłącznie: kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki itp. Sprawdzam materiały w wielkich ilościach (przeto taniej) kieruję sam roboty w warsztatach i zadawalniam się najskromniejszym zyskiem, licząc na większy obrot. Warstat i skład mój jest jedyny i wyłączny tego rodzaju we Lwowie; poleca w największym wyborze kołdry po zł. 350, 4, 550, 7, 8, 10, 12, 14 i wyżej. Materace (3 poduszki) włosienne po zł. 14, 15, 18, 20 do 30. Wyrób tylko własny najlepszy pod firmą

Józef Schuster

Lwów, ulica Kopernika 1. 7.
(Cenniki gratis).

— **Muzeum imienia Lubomirskich**

otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

August Schellenberg i Syn

we Lwowie,

dom bankowy i kantor wymiany.

152

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincyi zł.1.80 z dostawą

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 21 lipca 1894.	placa żądają walutę austr.	placa żądają zł. et. zł. et.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 75	217 75
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279 50	282 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	397 —	400 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— —	210 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 10	101 80
5 pr. w. a.	— —	— —
wylosowane z 10 pr. premią	109 80	110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 20	100 90
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	97 20	97 90
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	— —	— —
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a.	98 —	98 70
I. emis.	— —	— —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	97 60	98 30
los w 41 1/2 lat	96 70	97 40
4 pr. w. a. los. w 52 l.	— —	— —
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	96 60	97 30
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 50	102 50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103 —
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 fl. em.	105 —	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 —	100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96 50	97 20
4 1/2 pr. w. a. w 40 l.	96 50	97 20
4 1/2 pr. w. a. w 50 l.	25 —	27 —
Lozy miasta Krakowa	43 50	45 50
Stanisławowa	— —	— —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleon	98	9 94
Półimperyal	10 15	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 32 —	1 35 —
papierowy	1 33 —	1 34 1/2 —
100 marek niemieckich	61 80	61 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 lipca 1894.

Dług państwa.	placa żądają	placa żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 45	98 65
lut-y-sierpień	98 40	98 60
Jednolity dług państwa w srebrze	— —	— —
styczeń-lipiec	98 40	98 60
kwiecień-październik	98 40	98 60
Lozy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149 —	150 —
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 50	148 —
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	158 —	158 50
" " 1864 po 100 zł.	197 25	197 75
" " 1864 po 50 zł.	197 25	197 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	— —	— —
listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161 35	162 35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122 25	122 45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 80	98 —
2. Obligacje. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	— —	— —
Galicyi	— —	— —
Niższej Austrii	109 75	110 75
Siedmiogrodu	— —	— —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 20	96 —
3. Akcje.		
Bank Anglo aust 200 zł. emit. zł.	157 —	158 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	354 50	355 —
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.	730 —	733 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	— —	— —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— —	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247 50	248 25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	996 —	1000 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żegl. par. dnp. po 500 zł. mk.	435 —	437 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— —	— —
Kol. Rzeszów Taru. (w. a.) a 200 zł.	— —	— —

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3050 —	3060 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— —	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	280 75	281 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	— —	— —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	204 50	205 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 —	205 20

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —	— —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	116 25	116 75
w złocie w 50 l.	124 —	124 75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	98 70	99 50
a. w. w 50 l.	116 25	116 75
" " " " 3 pr.	116 50	117 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— —	— —
" " " " w 20 l. 7 pr.	— —	— —
" " " " w 36 l. 6 pr.	102 50	103 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 —	98 75
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 —	98 40
" " " " po 4 1/2 pr. w	98 25	98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100 —	100 40
Oblig. komunalne Banku krajowego	— —	— —
5 pr. w. a. I. emisji	— —	— —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102 25	102 50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100 50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. aka. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100 —	100 80
" " " " wyl. 4 1/2 pr	101 —	101 30
" " " " w 41 l. wyl.	98 —	98 50
po 4 pr.	— —	— —

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— —	— —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— —	— —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99 50	100 30
po 100 zł. 1877	100 —	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. emiata z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— —	— —
detto (Jarosław-Sokal)	— —	— —

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emiata a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88 —	89 —
z r. 1884	95 65	96 65
z r. 1886	— —	— —
z r. 1872	— —	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr	142 40	143 40

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196 25	197 —
Clarego po 40 zł. m. k.	58 —	58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140 —	146 —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— —	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26 40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24 50	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60 —	64 —
Palięgo po 40 zł. m. k.	59 —	60 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18 70
węg. po 5 zł.	12 —	12 80
Fundacya szpitala Arey. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— —	— —
Salma po 40 zł. m. k.	— —	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	70 50	71 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	45 —	48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144 —	150 —
po 50 zł. a. w.	70 —	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	— —	— —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	— —	— —

7. Weksle (za 3 miesiące)

Augsburg na 100 w. p. n.	— —	— —
Berlin na 100 marek w. p. n.	— —	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— —	— —
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— —	— —
Talar związkowy	124 60	125 05
Paryż za 100 fr.	49 52 5 —	49 60 —

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5 90 —	5 92 —
pełnej wagi	5 89 —	5 91 —
Korona	— —	— —
20-frankówka	9 90 5 —	9 91 5 —
Rosyjski półimperyal	— —	— —
Talar związkowy	— —	— —
Srebro	— —	— —

DZIENNIK

U R Z E D O W Y.

Licytacje.

L. 9544 (4692 3—3)
C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 35 zł. 12 ct. aw. z pn., przymusowa sprzedaż pod lk. 109 w Olszanicy położonej wedle wyk. hip. l. 193 gminy Olszanica Maryi Huk urodz. Ostapyszyn własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej przetargu na rzecz kasy zaliczkowej w Złoczowie na dniu 9 sierpnia 1894 i na dniu 13 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 1677 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Poręczne wynosi 148 zł. aw.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze
Kuratorem wierzyteli hipotecznych

adw. Rożankowski w Złoczowie.
Złoczów, dnia 22 czerwca 1894

L. 3258 (4697 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Nowosądeckiej kasy oszczędności w kwocie 200 zł. a. w. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 31 ks. gr. gm. Brzeźna objętej, Tomasza Szajowskiego własnej na dniu 14 sierpnia 1894 i na dniu 11 września 1894 o godzinie 10 rano.
Cena wywoławcza 705 zł.
Wadyum 175 zł.
Resztę aktów można przejrzeć w Registraturze.
Stary Sącz, dnia 26 czerwca 1894.
L. 6937 (4694 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia w kwocie 15 zł. 74 ct. z pn., odbędzie się dnia 20 sierpnia i 10 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż

przez licytację 2/3 części realności pod l. k. 95 w Straconce położonej, dłużników małol. Tomasza i J. Szułtów własnych.
Cena wywołania stanowi kwota 840 zł.
Wadyum wynosi 84 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiony jest adw. tutejszy dr. Aronsohn. Biała,

L. 2241 (4754 1—3)

Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Isaakowi Süß przez Arona i Jentę Feldmann kwoty 183 zł. w. a. z pn. odbędzie się tamże w dniach 2 sierpnia 1894 i 6 września 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużników wyk. bip. 14 gminy Koniuszki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 1880 zł. a. w. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 188 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościńska, dnia 12 marca 1894.

L. 3472 (4761 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma w kwocie 75 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 277, 101 i 88 położonych w h. 60 i 569 i 374 ks. g. m. gminy kat. Tyczyn objętych na imię Józefa Błażewskiego Ignacego Kozickiego i Jana Dominio zainstalowanych w dniach 13 sierpnia 1894 i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10 tej rano.

Ceny wywołania 75 zł., 1087 zł. 50 ct. i 215 zł.

Wadyum 1/10 część ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 20 maja 1894.

L. 3611 (4751 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 38 zł. odbędzie się na rzecz pow. kasy oszczędności w Wadowicach w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż 1/16 części posiadłości wyk. hip. l. 46 gm. Kalwaria objętej dłużniczką Katarzyną Kosek własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 20 sierpnia i 24 września 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adwokat Bresiewicz.

Cena szacunkowa 84 zł.

Wadyum 9 zł.

Kalwaria, 22 czerwca 1894.

L. 2195 (4744 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Błażeja Czarnego w sumie 450 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 22 sierpnia i 19 września 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności pod l. k. 239 w Cichem położonej Jana Matejki syna Stanisława własnej.

Cena wywołania 112 zł. 15 ct.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 20 czerwca 1894.

L. 5617 (4748 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 22 sierpnia 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 września 1894 nawet niżej takiej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. 27 gminy Jakimów Nachima Hastena własnej na rzecz Perli Botwein i Chaskla Hastena pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Dra Karola Lenartowicza.

Kamionka str. dnia 28 czerwca 1894.

L. 4929 (4759 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Izaaka Dessera w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 20 sierpnia 1894 i w dniu 24 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 12/16 części realności wykazem hipot. l. 70 ks. gr. gm. Chęchły objętej dłużnikami Jana i Wiktorii Kosydarów własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 562 zł. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Gustaw Ujejski w Ropczycach.

Ropczyce, 12 maja 1894.

L. 10042 (4741 1—3)

Wadowicki c. k. Sąd miejsko delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Jana Muchy w kwocie 47 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 sierpnia i 19 września 1894 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności: a) lwh. 344 w Zembrzycach małol. Guniów własnej

i b) lwh. 499 tejże ks. gr. Jana Talagi własnej.

Cena wywołania ad a) 206 zł., ad b) 4 zł.

Wadyum ad a) 21 zł., ad b) 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 6 lipca 1894.

L. 7197 (4745 1—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gminy Horodenki przeciw Mojżeszowi Nucie Rosenkranz pto 79 zł. 59 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w h. 2904 ks. gr. dla gm. Horodenka objętej w dwóch terminach dnia 23 sierpnia i dnia 13 września 1894 o 9 godz. rano w sądzie.

Na pierwszym terminie sprzedana zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim także niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 1 czerwca 1894.

L. 3079 (4714 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie Izaaka Majera przeciw spadkobiercom Abła Majera o zapłacenie sumy 100 zł. z pn. sprzedawać będzie na dniu 8 sierpnia 1894 o godz. 10 przed południem najniżej za cenę w ilości 699 zł. 85 ct. a na dniu 10 września 1894 o godz. 10 przed południem także poniżej tej ceny realności pod l. top. 572 i 564 w Samborze położoną zapisaną w tutejszej księdze gruntowej dla gminy kat. Sambor we wyk. hip. l. 137 na imię masy spadkowej po Abłu Majerze.

Wadyum wynosi 70 zł. aw. i może być w gotówce lub w papierach wartościowych do lokacji pieniędzy sierocińskich zdolnych złożonem.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzania w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanej Bett Horowitz tudzież niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Budzynowski.

Sambor, 4 kwietnia 1894.

L. 4124 (4722 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 1250 zł. z pn. odbędzie się dnia 8 sierpnia 1894 i dnia 5 września 1894 każdym razem o godzinie 9 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż 3/10 części realności l. wyk. hip. 141 ks. gr. gminy Rymanów objętej własnością dłużniczki zmarłej Chaji Dreżli Moszkowicz stauowiącej.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

Rymanów, 30 czerwca 1894.

L. 8641 (4715 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji przeciw Dawidowi Strikler i innym o zapłacenie kwoty 400 zł. odbędzie się dnia 17 sierpnia 1894 i dnia 21 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nro 6 przymusowa sprzedaż realności objętych w h. 144—145 i 290 ks. gr. gminy Nowosiółki a dłużników Dawida i Roni Striklerów tudzież Jana Chosty własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota, a mianowicie za w h. 144 suma 140 zł. za w h. 145 suma 400 zł. a za w h. 290 suma 450 zł. a. w. a wadyum 10% takowej.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Dra Smutnego w Przemyślu z substytucją adw. Dra Kormosza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 12 maja 1894.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

L. 10773 (4716 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji przeciw Chaimowi Klinghofer i Hannie Dacko o zapłacenie kwoty 650 zł. odbędzie się dnia 17 sierpnia 1894 i dnia 21 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nro 6 przymusowa sprzedaż realności w h. 54 i 299 ks. gruntowej gminy Nowosiółki objętych dłużnikami Chaima Klinghofer i Hanny z Niedzwiedziów Dacko własnych.

Cenę wywołania stanowi dla w h. 54 suma 1466 zł., dla w h. 299 suma 145 zł. a. w. wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dra Kormosza w Przemyślu z substytucją adw. dra Goldfarba.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 12 maja 1894.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

L. 20765 (4731 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie a mianowicie:

a) raty z 10 października 1892 w kwocie 60 zł.

b) raty z 10 kwietnia 1893 w kwocie 60 zł.

c) raty z 10 października 1893 w kwocie 60 zł.

d) raty z 10 kwietnia 1894 w kwocie 60 zł.

e) każdej z tych rat z 7% odsetkami zwłoki od dnia zapadłości, dalej po straceniu powyższych rat resztującego kapitału ze sumy pierwotnej 2000 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 sierpnia 1894 i dnia 13 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja realności pod l. 314 4/4 we Lwowie położonej do Flory Seweryny Bogusz należącej, że na pierwszym terminie rzeczona realność tylko wyżej ceny wywołania 6442 zł. lub przynajmniej za tę cenę, a na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania 6442 zł. nie niżej jednak jednej trzeciej części ceny wywołania tj. kwoty 2147 zł. 33 ct. sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 644 zł. 20 ct. złożoną być ma. akt opisanie przynależności tej realności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Serli Rosy Bodek, Pauliny Burzmińskiej, Rubina Feiwischa Bodeka, Antoniny Hołowatej, tudzież E. Schargego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 24 lutego 1894 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Krosiński kuratorem, a jego zastępcą adw. emer. ck. Radca Schaeffer mianowany został.

Lwów, dnia 26 maja 1894.

Z. 3705 (4342 1—3)

A V I S O.

Auf die in der hierseitigen Nr. 160 vom 15 Juli 1894 vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. u. k. Intendanz des X. Corps, Nr. 3705 vom 21 Juni 1894, betreffend die Sicherstellung von Heu u. Stroh im Arendierungswege für den X. Corpsbereich pro 1894—95 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezüglichen gedruckten Arendierungsbedingnissehefte zum Preise von 28 Kreuzern, Kundmachungen und Offertformularen jedoch unentgeltlich bei den Militär-Verpflegsmagazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj bezogen werden können.

Von der k. u. k. Intendanz des X. Corps. Przemyśl am 1 Juli 1894.

L. 4912 (4688 3—3)

Celem zaspokojenia sumy zł. 300 z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej Kasy oszczędności Bocheńskiej w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 30 i 116 gminy Żomna objętej, dłużników Anny Dudziny i małoletnich Dudów własnej, dnia 20 sierpnia i 22 września 1894 o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 45 zł.

Cena szacunkowa 450 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 26 czerwca 1894.

L. 4123 (4409 3—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Niechobrzez pod nr. 29 w h. 29 gm. kat. Niechobrz Hieronima R-gowskiego syna Franciszka własnej na pokrycie wierzytelności H-rsch'a Habera w resztującej kwocie 110 zł. w dniach 7 września 1894 i 26 października 1894 każdym razem o 10 godzinie rano w biurze V.

Cena wywoławcza 2615 zł.

Wadyum 261 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 14 czerwca 1894.

L. 4416 (4485 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku położonej wedle wyk. hip. 41 ks. gr. gm. Huczko cz. I dłużnika Fischla Flussa własnej, na zaspokojenie pretensyi Ozyasza Freidesa w kwocie 82 zł. a. w. dnia 10 września 1894 i

dnia 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 zł. a w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, któryby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 marca 1894 do tabuli weszli, kuratorem c. k. notaryusza p. Mikułowskiego i tychże wierzycieli o rozpisanie niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 30 maja 1894.

L. 5083 (4489 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 31 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 września 1894 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 659 gminy Kosów stary Itaka Gordia własnej na rzecz Leiby Morgensterna pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 30 marca 1894.

L. 2273 (3932 3—3)

Sąd Tarnobrzelski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wys. Skarbu pocztowego w kwocie 1014 zł. 23 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na jednym terminie t. j. dnia 31 sierpnia 1894 o 10 rano realicytacja realności lwh. 243 ks. gr. gm. Baranów objętej Mojżesza Arensteina własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Surowiecki.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 10 czerwca 1894.

L. 7122 (4661 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Karola Abrahamowicza dozwolona została w celu ściągnięcia kwot 15 zł., 3 zł. 50 ct. i 15 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Heleny 261. Abrahamowiczowej w Kołomyi położonych wyk. hip. l. 20 i połowy realności wyk. hip. l. 19 ks. grunt. dla III. dz. m. Kołomyi objętych, w dwóch na dzień 28 sierpnia 1894 i na dzień 17 października 1894 w b. IX tut. sądu każdym razem na godzinie 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej a to: co do realności 20/III w kwocie 7587 zł. 75 ct. a co do realności 19/III w kwocie 147 zł. 15 ct. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie co do realności 20/III kwotę 758 zł. 77 ct., zaś co do realności 19/III 14 zł. 71 ct. aw. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Hullea z Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 16 czerwca 1894.

L. 5293 (4651 3—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia chęć kupna mających, iż celem ściągnięcia sumy 393 zł. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie odbędzie się dnia 23 sierpnia 1894 i dnia 13 września 1894 o 12 w południe w biurze c. k. notaryusza p. Franciszka Niemczewskiego w Krakowie licytacyjna sprzedaż sumy posagowej 1500 zł. i oprawy 500 zł. w poz. 17 on. realności pod lk. 109 Dz. V w Krakowie, Feliks Smolińskiej własnej, na rzecz Petroneli 1 s. Szopińskiej, 261. Smieszkiewiczowej 361. Pięgużewskiej ciężących.

Cenę wywołania jest wartość nominalna sprzedać się mających sum 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Tomik, substytutem p. adw. dr. Kołodziejczyk, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kraków, 11 maja 1894.

L. 4522 (4668 3—3)
Odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 30 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 września 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 950 gminy Budzanów Majera i Pesi Fried własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 497 zł. 4 ct. z pn.
Cena wywołania 4500 zł.
Wadium 450 zł.
Resztę warunków akt oszacowania wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 19 maja 1894

L. 3668 4523 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 5 ks. gr. gminy kat. Falkowa objętego wedle karty B. poz. 1 i 3 na Józefa i Jana Basia-gów w równych między sobą połowach intabulowanej oraz celem ściągnięcia kosztów sądowych tudzież kosztów egzekucyjnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż ciała hipotecznego. whl. 5 ks. gr. gminy kat. Falkowa objętego w dwóch terminach a mianowicie w dniu 4 września 1894 i w dniu 12 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa w kwocie 620 zł. a. w.
Sprzedaż nastąpi w dwóch terminach z tem, że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim także i poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadium wynosi 62 zł. a. w.
Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze sądowej przejrane.
Nowy Sącz, dnia 22 marca 1894.

L. 4249 (4633 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Hochbergera w kwocie 4 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy sumy 300 zł. intabulowanej na rzecz Macieja Krucza na karcie C ciała hip. lwh. 17 gminy Bartkowa objętego wedle karty B poz. 3 Wojciecha Zięciny własnego w dwóch terminach a mianowicie w dniu 4 września 1894 i w dniu 25 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadium wynosi 15 zł.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrane.
Nowy Sącz, 5 maja 1894.

L. 4168 (4685 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie w kwocie 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 28 sierpnia i 28 września 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności wiejskiej pod lk. 2 w Bonarówce położonej a wedle lwh. 51 księgi grunt gm. kat. Bonarówka masy spadkowej sp. Jędrzeja Sołtysika własnej.
Cena wywołania i szacunkowa 87 zł. 50 ct.
Wadium 9 zł.
Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kanty Jugendfein adwokat w Krośnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 6 czerwca 1894.

L. 3081 (4490 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1894 nawet niżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 442 gminy Kosów Samuela Herscha Steinera własnej, na rzecz gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto 80 zł. etc. z pn.
Cena wywołania 4000 zł.
Wadium 400 zł.
Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, dnia 14 maja 1894.

L. 8320 (3863 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia dwóch rat po 45 zł. a. w. z p. n. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 6 września i 11 października 1894 o godz. 10 przed południem w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana i Maryi Pytlów w Tarnopolu pod l. p. 1932 położonej wyk. hip. l. 1629 objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1902 zł. 48 ct.
Wadium 190 zł. w. a.
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli którzyby po dniu 25 maja 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu do-ręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adw. dr. Zarzyckiego a pana adw. dr. Szwarza zastępcą tegoż.
Tarnopol, 2 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 1217 (4706 3—3)
Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia nauczyciela religii mo-żeszowej w tutejszej V szkole pospolitej, z płacą roczną 800 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Rzeczony nauczyciel religii mo-żeszowej będzie obowiązany do udzielania nauki religii mo-żeszowej w szkole V tej i innych szkołach pospolitych w 24 tygodniowych godzinach.

Kandydaci ubiegający się, mają swoje podania zaopatrzone dowodami w myśl § 3 ustępu C. ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (dz. ust. kraj. Nr. 71) i wykazem lat służby przedetatowej, wnosząc do podpisanej Rady szkolnej okręgowej do 31 sierpnia 1894, jeżeli są w czynnej służbie, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy szkolnej, jeżeli nie są w czynnej służbie, za pośrednictwem swej przełożonej władzy duchownej.

Prezenta posady nauczyciela religii mo-żeszowej należy do tutejszej Rady miasta. Podania należyte nieudokumentowane lub spóźnione, nie znajdują uwzględnienia.
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej. w Krakowie dnia 7 lipca 1894.

L. 54182 (4763 1—3)
W celu rozdania zapomóg z fundacyi jubileuszowej urzędników sądowych okręgu c. k. Sądu kraj. wyższego we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs do 15 września 1894.

Do korzystania z dobrodziejstwa tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach sądowych okręgu lwowskiego c. k. sądu krajowego wyższego XI, X i IX klasy rangi.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta wykazujące, że mąż względnie ojciec był urzędnikiem sądowym powyższego okręgu i wskazanej klasy rangi, wniesione być ują w terminie oznaczonym do dziennika podawczego c. k. Namiestnictwa.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 9 lipca 1894.

Upadłości.

L. 11744 (4713 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle otwiera i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Chaima Eisnera kramarza towarów bławatnych w Przemyśle, mianuje c. k. adjunkta sąd. p. Tadeusza Malinę komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Andrzeja Skalę i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 13 sierpnia 1894 o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 18 września 1894, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, osiągną.

Na terminie zaś dnia 11 października 1894 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjdzie mają, wykonać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 17 lipca 1894

L. 4157 (4738)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako handlowy na zgodny wniosek wierzycieli masy konkursowej Gottlieba Finka kupea w Białej na terminie dnia 28 czerwca 1894 postawiony, zatwierdza p. adw. dra Bernarda Ichheisera w Białej tymczasowego zarządcę masy na urzędzie zarządcy masy konkursowej, ustanawiając p. dra Bernarda Grossa w Białej zastępcą zarządcy masy konkursowej.
Wadowice, 14 lipca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13839 (4709 2—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji majątności Pstragowa dolna część „Lesia-czyn“ dom. 40 pag. 565 i dom. 255 pag. 12 i 15, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych a względnie dla nieznanego z życia i miejsca pobytu spadkobierców tych wierzycieli tej majątności, a mianowicie:

1. dla Franciszka i Barbary Bilańskich;
2. dla Józefa Stanisława z im. Lesieckiego, Józefa Tomasza z im. Lesieckiego, Cypriana Lesieckiego, Michała Lesieckiego i Heleny Benigny z im. Lesieckiej;
3. dla Maryanny Elżbiety i Teresy Kobylańskich;
4. dla Josego Zyna;
5. dla nieznanego z życia i miejsca pobytu właścicieli dóbr Ozudec z przyległ., a wreszcie
6. dla Ignacego i Maryanny Wasylewskich — ustanowił kuratorem adwokata dr. Alojzego Malawskiego, a jego zastępcą adw. dr. Juliusza Chodackiego.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, dnia 12 lipca 1894.

L. 3292 (4728 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia Wasyła Jawdoszyna Semenów z miejsca pobytu nieznanego, iż wskutek pozwu Michała Arsenego przeciw niemu i innym o uznanie własności parceli gr. 1927/2 w Sinkowie położonej, wniesionego, termin do rozprawy na dzień 19 lipca 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem w osobie pana Antoniego Grossa c. k. notariusza w Zaleszczykach ustanowiony został.

Wzywa się Wasyła Jawdoszyna, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 10 kwietnia 1894.

L. 5290 (4721 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z pobytu Jana Burezego, że Józef Wolf wniósł przeciw niemu i spółnikom skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 126 gminy Kliszów, na którą termin do obrony na dzień 11 lipca 1894 o 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się tedy Jana Burezego, dla którego kuratorem adwokat dr. Brandt ustanowiony został, aby na terminie albo osobiście się stawił, lub też kuratorowi albo innemu pełnomocnikowi wszelkich środków do obrony dostarczył, inaczej bowiem sam skutki zaniedbania poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 19 maja 1894.

L. 1560 (4569 3—3)
Wzywa się Freidę Szerz, by w ciągu roku wniósł deklarację do spadku po Maryem Pfeiffer w Kopyczyńcach, zmarłej dnia 9 lutego 1879 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, inaczej spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Markusem Pfeiffer z Kopyczyńcem pertraktowanym będzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 22 marca 1894.

L. 14779 (4510 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Schiff, że przeciw niemu wydana została uchwała pozwalająca prowizoryczną egzekucję na rzecz Sary Ryfki Finsterbusch na ruchomości dla sum 800 zł. a. w. z pn. i doręczona ustanowionemu kuratorowi jego adw. Drowi Bylinie i wzywa tegoż Chaima Schiffa, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę wymienić.
Stryj, 6 lipca 1894.

L. 23541 (4522 2—3)
C. k. Sąd delegowany zawiadamia Franciszka Wąsikiewicza z miejsca pobytu niewiadomego, iż wydany w sprawie Magdaleny Koskowej przeciwko niemu pto 350 zł. wa. z pn. wyrok z dnia 30 września 1893 l. 40316 doręczonym został do rąk ustanowionego dla niego na jego koszt i nie-

bezpieczeństwo kuratorowi ad actum adw. dr. Ławrowskiemu w Krakowie.

Wzywa się przeto Franciszka Wąsikiewicza, by ustanowionemu kuratorowi swe środki obronne podał, lub innego swego zastępcę sądowi wskazał, inaczej bowiem niekorzystne następstwa z tego zaniedbania dla niego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.
Kraków, 3 czerwca 1894.

L. 8282 (4615 2—3)
Jana Kaster i Karolinę 1 st. Kuhny 2 st. Kaster z Kalinowa obecnie z miejsca pobytu nieznanego zawiadamia się, że w sprawie wpisu na rzecz Jana i Anny małż. Waberów prawa własności posiadłości lwh. 258 księgi gruntowej dla gminy kat. Kalinów odbijęj ustanowiono dla nich adw. dr. Stenermanna w Samborze kuratorem, któremu ta uchwałę z 19 maja 1992 l. 7039 doręczono.
C. k. Sąd pow. miej.-deleg.
Sambor, dnia 16 września 1893.

L. 9290 (4593 2—3)
W sprawie egzekucyjnej galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw spadkobiercom dr. Teodora Raucha o 2792 zł. 72 ct., celem doręczenia uchwały licytacyjnej z dnia 10 lutego 1894, l. 17620 nieznanego z miejsca pobytu Sewerynie z Rauchów Mianowskiej, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adw. dr. Białkowskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 25 czerwca 1894.

L. 11248 (4564 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Olwanickiego, że celem doręczenia jemu tusad. rezolucyi tabularnej z dnia 23 sierpnia 1892 l. 12868 ustanowiono dla niego kuratora ad actum adw. dr. Horbaczewskiego, i że przeznaczona dla niego wyz. wymieniona rezolucja temuż kuratorowi doręczona została.
Czortków, 30 stycznia 1894.

L. 10538 (4611 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Abrahamowi Friedfertig i tow. o zapłatę 400 zł. a. w. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Dra Mikołaja Fedorowicza kuratorem Dra Kwaśnickiego z substytucją Dra Staubera i doręczył kuratorowi Drowi Kwaśnickiemu nakaz zapłaty z 2 czerwca 1894 l. 8667 dla Dra Mikołaja Fedorowicza przeznaczony.
Kołomyja, 30 czerwca 1894.

L. 28838 (4702 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wskutek prośby ek. prokuratury skarbu imieniem skarbu państwowego z dnia 13 lutego 1894 l. 7610 wzywa posiadacza obligacyi indemnizacyjnych nr. 2070 Galicyi zachodniej z dnia 1 listopada 1853 i nr. 44941 Galicyi wschodniej z dnia 1 listopada 1853, każdej po 100 złr. mk. zawinkulowanych jako kaucya służbowa sp. Teodora Boczarko, byłego konduktora pocztowego, ażeby te obligacje w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu takowe na żądanie ek. prokuratury skarbu imieniem skarbu państwowego we Lwowie za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 6291 (4710 1—3)
Zawiadamia się nieobecny, w Ameryce przebywający Michał Gawroński, że przeciw niemu Franciszek Wojciechowski wniósł pozew de praes. 8 czerwca 1894 l. 6291, że na skutek tego termin do obrony na dzień 21 sierpnia 1894 wyznaczono.

Wzywa się go przeto, by na termin sam stanął lub ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Chwalibogowi w Jasle potrzebnych informacji udzielił, gdyż inaczej skutki niekorzystne sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, 30 czerwca 1894.

L. 23201 (4643 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslauder, że przeciw niemu wniósł Stanisław Atteslauder pozew de praes. 1 lipca 1894 l. 23201 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 6 lipca 1894 l. 23201 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Zygmunta Eibenschützowi ze substytucją adw. dr. Michała Münza w Krakowie i poleca Zygmunta Atteslauderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 6 lipca 1894.

Ktoby miał do zbycia
większą ilość młodych krów pochodze-
nia oldenburskiego, zechce podać bliż-
sze szczegóły listownie pod adresem
S. G. w biurze Towarzystwa gospod.
galic. Lwów, Słowackiego 8. 892

List otwarty
do P. Plato v. Reussnera.

Do języków obcych czułem zawsze wstręt, no i
nie grzeszyłem bardzo zdolnościami w nauce tychże.
Zapędzony burzą losów do Berlina, jak ziarno na
twardą skałę, widziałem się zmuszonym do rozpoczę-
cia nauki języka niemieckiego przy pomocy pańskiej
„Najlepszej metody“, dzięki której przyswoiłem sobie
wkrótce język niemiecki. Ciekawość i żądza zrobie-
nia kariery zapędziła mnie następnie za Atlantyk,
gdzie znowu z braku języka Yankesów było mi bardzo
niewygodnie. I tu po raz drugi musiałem wziąć na
pomoc pańską Metodę Angielską, z pomocą której
po upływie dosyć krótkiego czasu nauki mogę się
już dziś rozmówić swobodnie z Yankesami po angiel-
sku. Czuję się więc w obowiązku podziękować Panu
za opracowanie tak dobrych podręczników, które go-
rąco polecam moim ziomkom. — **Wiktor Józef Po-
tok w Potoku Potocki, Mahanoy Plane Pa. P.
O. B. 19, Ameryka Północna, d. 29 sierpnia 1893**

**Fabryka kapeluszy pod firmą
Antoni Kafka**



przedtem A. Koželouzek
we Lwowie, Rynek 1. 29
przechodnia kamienica Andreolego od strony Jezuitów
Teatralna 1. 12 poleca na sezon letni
kapelusze i cylindry
własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i ko-
lorach po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i
cylindry z fabryki **Habiga i Plessa** w Wiedniu,
w wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach
po 5 zł., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zł. Także
kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane Loden
z fabryki Antoniego Piehlera z Grazu. — Przyjmuje
kapelusze i cylindry do odnawiania. Cenniki na ża-
danie gratis i franko. 889

Creme Iris
Specyfik na piegi.
Połączenie nader szczególne do wydalania
naskórka, wygubienia piegów, przeciwi opa-
leniu słonecznemu, przyszykcom, trądzikom itp.
nieczystościom skóry. **Użyte pożyteczne,
skuteczne i niezawodne!** Już po użyciu jednego
słoika kremu, piegi bledną, a przy dłuższym
użyciu zupełnie znikają. Każdy słoik kremu
IRIS opatrzony jest marką ochronną
apteki pod „Srebrnym Orłem“
Zygmunta Ruckera
we Lwowie,
Cena słoika 80 ct. w. a.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 851

250 zł. w złocie
gdymy **Crème Grollich** nie usunął wszyst-
kich nieczystości skóry, jak piegi, plamy
wątrowe, opalenie od słońca, zaskórniki,
czernienie nosa itd. i zachował cerę aż do
starości śniadą białą i młodzieńczo świeżą.
Nie jest to blansz! Cena 60 ct. Należy za-
dać wydanie „nagrodamy odznaczonej Crè-
me Grollich“ bo istnieją i nie niewarte na-
śladowictwa. **Savon Grollich, mydło do tego**
40 ct.
Główny skład J. Grollich w Bernie.
We Lwowie droguerya Alojzego Hübnera,
apt. S. Ruckera i J. Boiesera. 706

Dr. Adam Majewski
zwinawszy swój zakład wodo-
leczniczy na Kisełce otworzył
Pensjonat
w własnym budynku
przy placu św. Zofii na-
przeciw wchodu do par-
ku Kilińskiego i wstępu
na Wystawę krajową.
Własne łazienki
dla procedur hydropa-
tycznych. 898

K. k. österreichische Staatsbahnen.
42845
Offert-Ausschreibung.
Zur Ausrüstung der im October 1894 zur Eröffnung gelan-
gender kk. Staatsbahnlinie Stanislau-Woronienka wird die Liefe-
rung der erforderlichen Aufschripts Tafeln (aus Zinkguss) im appro-
ximativen Kostenbetrage vom 1100 fl. im öffentlichen Offertwege
vergeben.
Die zur Lieferung ausgeschriebenen Gegenstände müssen
verpackt und franco einer Station der kk. Staatsbahnen bis läng-
stens 15 September 1894 geliefert werden.
Offert Formularien und Lieferbedingungen sowie die speziel-
len Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, können bei
der gefertigten kk. General-Direction (Fünfhaus, Westbahnhof,
Fachabtheilung II.) ferner bei den kk. Eisenbahn-Betriebs-Directionen
Krakau, Lemberg und bei der kk. Eisenbahn Bauleitung Stanislau
eingesehen, und bezogen werden. Die Pläne liegen daselbst zur
Einsicht auf
Die bezüglichlichen Angebote sind versiegelt spätestens bis 4
August 1894, 12 Uhr Mittags, bei der kk. General-Direction der
österreichischen Staatsbahnen in Wien einzureichen.
Die Eröffnung der eingelangten Offerte wird zwei Stunden
nach Schluss des Einreichungstermines durch die hiezu bestimmte
Commission bei der gef. General-Direction stattfinden.
Es steht den Offerenten frei, dieser Offerteröffnung anzu-
wohnen.
Wien, im Juli 1894.
K. k. General-Direction der österr. Staatsbahnen.

C. k. austriackie koleje państwowe.
(4764 1—3)
Rozpisanie ofert.
Dla zaopatrzenia mającej się w październiku b. r. otworzyć
c. k. państwowej linii kolejowej Stanislawów Woronienka, zostanie
w drodze publicznej licytacji oddana dostawa potrzebnych tablic
cynkowych z napisami, w przybliżonej sumie 1100 zł. wa.
Przedmioty, na które rozpisuje się dostawę mają być dosta-
wione opakowane i franco na jednej ze stacji kolei państwo-
wych najpóźniej do dnia 15 września 1894.
Formularze na oferty, warunki dostawy jakoteż szczegółowe
postanowienia dla składania ofert mogą być obejrzone i nabyte u
podpisanej ek. Jeneralnej dyrekcyi (Fünfhaus, dworzec kolei za-
chodniej, fachowy oddział II.) jakoteż w c. k. dyrekcyach ruchu
w Krakowie i Lwowie i u kierownictwa budowy w Stanislawowie.
Plany są tam również wyłożone.
Dotyczące opieczetowane oferty mają być wniesione najpóź-
niej do dnia 4 sierpnia 1894 o godzinie 12 w południe w c. k.
Jeneralnej dyrekcyi austriackich kolei państwowych w Wiedniu.
Otwarcie złożonych ofert przed dotyczącą komisją podpisa-
nej Jeneralnej dyrekcyi nastąpi w 2 godziny po ostatecznym ter-
minie wniesienia.
Ofertom wolno jest być obecnymi przy otwarciu ofert.
Wiedeń, w lipcu 1894.
C. k. Jeneralna Dyrekcyja austr. kolei państwowych.

C. k. austriackie koleje państwowe.
C. k. Dyrekcyja ruchu kolei żelaznych w Stanislawowie, do l. 100686.

Rozpisanie konkursu
na posady, o które wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (l. 60 D. p. p.) na podstawie certyfikatu ubiegać się mogą. W drugim
półroczu 1894 będą obsadzone następujące posady:

Oznaczenie posady obsadzić się mającej	Władza przy której wolne są posady	Do posady przynależne pobory służbowe tytułem			wymagane wiadomości i bliższe wa- runki osiągnięcia posady	Posada wymaga		Podania wnieść na- leży do	Podania wnieść, nale- ży w terminie	Uwaga
		płacy zł.	dodatek na mieszkanie	dalszych dodatku		praktykę trwającą	złożenie egzaminów z przedmiotów			
2 posady maszyni- stów (pod urzędnicy)	c. k. Dyrekcyja ruchu kolei żelaznych w Stanislawowie.	500	do płacy przynale- żny doda- tek na mie- szkanie	Uniform służbowy, tak zwane milówki i premie o- szczędno- ściowe.	1 zł. do 1.25	Swiadestwo z egzaminu złożonego na ma- szynistę w myśl rozporząd. min. z 19 wrze- śnia 1883 l. 159 Dz. pp. Znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie i języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego; Wiek od 18 do 35 lat, zdrowa budowa ciała, życie nienaganne.	Jednoroczna praktyka w cha- akterze zastępy maszynisty lub palacza maszynowego.	Pragmatyka służbowa dla personelu c. k. Dyrekcji jeneralnej austr. kolei państwowych i regulamin poborów. Przepisy statutów i re- gulaminów instytucji humanitarnych o ile ta- kowe dotyczą personal. Geografia kolejowa co do własnych sieci kolejowych. Przepisy ruchu kolei o ile takowe doty- czą personal.	C. k. Dyrekcyja ruchu kolei żelaznych w Stanislawowie. czterech tygodni licząc od dnia 25 lipca 1894.	
10 posad palaczy maszyno- wych (sta- dzy)		300	do płacy przynale- żny doda- tek na mie- szkanie	Uniform służbowy, tak zwane milówki i premie o- szczędno- ściowe.	80 ct. do 1.25	Szkoła ludowa, swiadestwo uzdolnienia w zawodzie ślusarszym. Oprócz języka niemieckiego w mowie i piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego. Wiek od 18 do 35 lat, zdrowa budowa ciała, życie nienaganne.	Jednoroczna praktyka ślusa- rza maszynowego, albo montera we własnych lub obcych warszta- tach, poczem jednoroczna prakty- ka pomocniczego palacza.	Przepisy dotyczące palaczy z instrukcyi dla maszynistów i palaczy. Przepisy sygnalizacyi, przepisy bezpie- czeństwa służby kolejowej, praktyczny egzamin z ogólnej znajomości maszyn i ważniejszych części składowych tejże.		
3 posady banmi- strów (pod urzędnicy)		500	do płacy przynale- żny doda- tek na mie- szkanie	Uniform słu- żbowy ryczałt podróżny w miesięcznej kwocie od 5 do 10 zł.	1 zł. do 1.25	Szkoła wydziałowa, przemysłowa albo niższa realna, lub podobna szkoła wojskowa oprócz języka niemieckiego w mowie i piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoru- skiego lub rumuńskiego. Wiek od 18—35 lat; zdrowa budowa cia- ła, życie nienaganne.	Sześciomiesięczna praktyka, jako pomocnik banmistrza, za o dzien- nej płacy a to przez 3 miesiące na przestrzeni kolejowej, a przez 3 miesiące w biurze sekcji kon- serwacyi.	Elementarne wiadomości z geometrii dla mierzenia i obliczania linii, kątów, przestrzeni i bryłowości pojedynczych ciał, i praktycz- nego sporządzania pojedynczych szkiców, zna- jomość robót przychodzących w służbie budowy i utrzymania kolei i potrzebnych do tego ma- teriałów i narzędzi; Instrukcyja dla banmistrzów i przepisy ra- chunkowe dla tychże. Znajomość służby strażników i zwrotni- czych. Instrukcyja co do używania wózków, tresyn. Przepisy sygnalizacyi. Przepisy bezpie- czeństwa służby kolejowej. Przepisy niesienia pierwszej pomocy w nie- szczęśliwych wypadkach, nagłych załatwień przed przybyciem lekarza. Przepisy co do przedmiotów znalezionych Przepisy pożarne i przepisy mieszkalne.		
10 posad strażników		24	pomieszka- nie w stra- żnicy.	Uniform służbowy	60 ct.	Szkoła ludowa, oprócz języka niemieckie- go w mowie i piśmie, nadto znajomość języka polskiego lub małoruskiego lub rumuńskiego. Wiek od 18 do 35 lat; zdrowa budowa ciała, życie nienaganne.	Po 3 miesiące zajęcia w cha- akterze dziennego zarobnika, przy utrzymaniu toru kolejowego, tędyż w charakterze pomocnika strażnika.	Znajomość wszelakich około szyn i utrzy- mania toru, potrzebnych robót należnych do tego materiałów i przyrządów. Instrukcyja dla strażników co do używania wózków i tresyn. Przepisy sygnalizacyi. Przepisy porządku ruchu kolejowego o ile takowe dotyczą utrzymania i strzeżenia toru kolejowego i sygnalizacyi. Przepisy osobistego bezpieczeństwa.		

U w a g a. Czas służby wojskowej doliczy się do czasu służby kolejowej, tylko przy bezpośrednim przejściu, za dopłatą statutowych wkładek do funduszu pensyjnego względnie
prowizyjnego. Do podań konkursowych, należy dołączyć oryginalny certyfikat wojskowy oraz swiadestwo lekarskie, stwierdzające zupełną czerstwość zdrowia.
Stanislawów, dnia 15 lipca 1894,
C. k. Dyrekcyja ruchu kolei żelaznych w Stanislawowie.

F. A. Sarga Syn i Sp.,pierwsza i najstarsza fabryka świec stearynowych
w Austro Węgrzech założona przez Ad. de Milly 1837**Ad. de Milly 1837****M**Wprowadzenie
fabrykacji
gliceryny
w
Austro-Węgrzech
i**I**Wynalezienie
mydeł
glicerynowych
przez
F. A. SARGA
1858**L**Wynalezienie
i
wprowadzenie
„**Kalodont**“
1837.**L**Trzydzieści
pierwsze
medale
i
dyplomy
do 1894.**Y**Milowe, stołowe, cerkiewne, barok, renesansowe, słoikowe i wydrażone; świece nocne milowe i świeczki na drzewko.
Wszędzie do nabycia.**Należy żądać Sarga świece milowe.**

662

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petittem centa, tustym
petitem 2 centy.**Dr. Ant. Roicki**

(Berger)

od lat przeszło 20 specjalista **chorób** we-
nerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul.
Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu
Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana
i od 3 do 5 po południu. (470)
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.**Znakomite tutki** nieklejone Niemojowskiego
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
bycia we wszystkich trafikach. 330**Pyszna herbata** Melange de London, specjalny
gatunek, przyjemną w smaku i aromatyczną,
1/2 kilogr. 3 zł. poleca handel korzenny Leonarda
Soleckiego, ulica Batorego l. 2 we Lwowie. 882**Ukończony maturzysta** gimnazjalny poszukuje lek-
cy. Zgłoszenia pod literami A. B. poste rest.
Trembowla. 891**Koncypienta**poszukuje adwokat dr. Karol Schweizer
w Bursztynie. 880**„Gazeta Lwowska“**jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań**H. Mayera**róg ulicy Łyczakowskiej
i Czarnieckiego. 878**W ostatniej nędzy** pozostaje Franciszek
Parzyk, szewo, ze sparaliżowaną lewą ręką,
żonaty i ojcze trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117
Datki łaskawe przyjmuje Administracja.**Powszechna Wystawa krajowa**Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.**Wszystkie pisma europejskie,****Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna**

ulica Karola Ludwika l. 9,

Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.

734

L. 180

(4736 1 - 3)

Rozpisanie budowy.Na przestrzeni Krasno-Skwarzawa od klm. 392-60 do klm. 404-1 c. k. ko-
lei państwowej, Lwów-Podwoleczyska zostaną roboty dla budowy 2 toru mia-
nowicie „podtorowe i nawierzchnie“ w drodze ofertowej rozdane.

Rozdanie robót nastąpi na podstawie wymiarów i cen jednostkowych.

Koszta budowy w przybliżeniu wynoszą około 98975 zł.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, formularze do takowych, ceny
jednostkowe, kosztorys sumaryczny, plany projektu, przepisy i inne drukowane
załączniki są do przejrzania w biurach c. k. Generalnej Dyrekcji (Wiedeń XV.
Westbahnhof oddział 2) i w c. k. kierownictwie budowy we Lwowie (Koper-
nika l. 30).Oferty opiewające należy wnosić do c. k. gen. Dyrekcji najpóźniej do
dnia 7 sierpnia 1894 godz. 12 w południe.Zastrzega się wyraźnie iż tylko ci oferenci na uwzględnienie swych ofert
liczyć mogą, którzy udowodnią swoje wiadomości techniczne, jakoteż, że ich
stosunki finansowe na przedsięwzięcie tych robót pozwalają.Oferty, których oferenci dotyczących postanowień nie podpisali, lub których
wniesienie przed złożeniem kaucji nastąpiło, nareszcie oferty takie, w których
częściowe lub całkowite zmiany oferty wywołują, zostaną nieuwzględnione.

Wiedeń, w lipcu 1894.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

(Za przedruk nie płaci się).

Zakład naukowy wyższy M. Bielskiej we Lwowie

łacińskiego. — Zamówienia na rok szkolny 1894-95 przyjmuje się do lipca we Lwowie Rynek

Z drukarni Wł. Łosińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera.

(Zarządca Wł. J. Weber.)

Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.

Sienniki gotowe
od ct. 90, zł. 1.10, 1.40 i wyżej,
Prześcieradła gotowe
po zł. 1.40, 1.65, 1.90 i wyżej
poleca magazyn**F. Knauer i Syn****Lwów,**
plac Kapitulny l. 2.

877

Przez wys. c. k. Władzę konc.
prywatna Szkoła handlowa
we Lwowie,
Wykład utrakwistyczny polsko-
niemiecki.
Początek roku szkolnego 1894/95 z dniem 15.
września 1894.
Wpisywać się można codziennie od godz. 2. do
3. po południu w lokalu szkoły, ulica Krakowska
l. 7, III piętro. **L. E. Veltze.**
Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca
się rychłe wpisanie. 879**Na nalewki**
spirytus najczystszy bezwonny
BONGOUT 97%^r.

poleca

c. k. uprz. rafinerya spirytusu

J. A. BACZEWSKIEGO

c. k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 liter.

885

**R. WOLF**
Magdeburg Buckau
najznakomitsza
fabryka lokomobil w Niemczech
Lokomobilez kotłami rurowymi do wyciągania
z siłą 4—200 koni najlepsze, najtańsze,i najoszczędniejsze maszyny dla drobnego i wielkiego przemysłu jak i
rolnictwa. Wolfa lokomobile przewyższają całą konkurencję, nader
małym zużyciem materiału palnego. Wszystkie od wyżej jak 30 lat
z fabryki wydane lokomobile (kilka tysięcy) są jeszcze teraz w użyciu.R. Wolf buduje dalej: Kotły rurowe do wyciągania, maszyny parowe, cen-
tryfugalne pompy jak i urządzenia wiercen na wielkich głębokościach.**Na wystawie krajowej we Lwowie**od 5 czerwca do października b. r. służą dwie maszyny Wolfa „Loko-
mobile Compound“ o sile 100 koni do poruszania maszyn dynamicznych
w pawilonie elektrycznego oświetlenia. 759**Browar parowy Jana Götza w Okocimie.**poleca swoje znakomite piwa, które z powodu dobrotliwych składników i nie
zrównanej jakości, pierwszorzędne zajmują stanowisko wśród piw krajowych,
jakoteż zagranicznych i na Wystawie krajowej powszechnie znajdują uznanie.Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niektórzy restauratorowie obce
posledniejszego gatunku piwa, jako okocińskie sprzedają, przeto dla ostrze-
żenia P. T. Publiczności mam zaszczyt donieść, że **główny skład i za-
stępstwo mego browaru dla Lwowa i Galicji wschodniej** znajduje się
u pp. **Ozyasz Wixel i Syn we Lwowie**, ul. B. guślowskiego l. 13; zaś
skład piwa butelkowego u p. **S. Wiesera we Lwowie**, ul. Syxtuska 14;
tudzież, że **piwo okocińskie szynkuje na szklanki** w następujących re-
stauracjach i pokojach do śniadań:u p. **Naftuly Töpfera**, ul. Trybunalska l. 12;„ **Józefa Ehrlicha**, kawiarnia Teatralka;„ **Władysława Kozłowskiego**, ul. Grodecka l. 79.„ **H. Klingsberga**, Orpheum, ul. Zimorowicza l. 17;„ **Jana Ludwika**, ul. Krakowska l. 7.„ **Karola Niedzwieckiego**, ul. Słowackiego l. 8.„ **Antoniego Rudzińskiego**, Restauracja kolejowa;„ **H. Salzberga**, ul. Kollataja, róg ul. Kazimierzowskiej;„ **Maksa Wixla**, ul. Ormiańska l. 5.„ **Szymon Goldberg**, ul. Batorego 16.Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restau-
ratorów, którzy **piwo okocińskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w
drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocińską. 837**Jan Götz w Okocimie.**